

Konrad A. Politowicz

Próba charakterystyki świadczeń płatniczych na cele społeczne. Dochodzenie świadczenia pieniężnego oraz nawiązki

I. Wstęp

Analizując treść niektórych obowiązujących aktualnie przepisów Kodeksu karnego, zwłaszcza mających bezpośrednie przełożenie na bieg postępowania wykonawczego, nie sposób nie zauważyć, że w licznych przypadkach prawodawca nazbyt optymistycznie założył pewien automatyzm ich stosowania, oparty na sekwencji następujących po sobie etapów, zupełnie nie przewidując możliwości zaistnienia tu jakichkolwiek zaburzeń. Tymczasem praktyka pokazuje – i to na wielu płaszczyznach – że ustawa często pozostaje o krok za życiem, co może w konkretnych przypadkach czynić ją nieskuteczną, a jej wpływ na uczestników procesu iluzorycznym. Dlatego tak istotnym jest uelastycznienie sztywnych i zamkniętych ram poszczególnych instytucji, zwłaszcza wprowadzających instrumenty penalne, poprzez danie sądom działającym w stadium wykonawczym realnych możliwości dostosowania ujętego w prawomocnym wyroku rozstrzygnięcia do dynamicznie zmieniającego się stanu otoczenia społecznego, w którym kary i inne środki są wykonywane i z którym muszą wchodzić – m.in. z przyczyn teleologicznych – w określone interakcje. Odbywać się to musi – co oczywiste – z poszanowaniem zasady możliwie pełnej określoności powinności, jakimi obciąża skazanego wyrok karny i wynikających stąd jego praw, ale jednocześnie z uwzględnieniem faktu, że całokształt orzeczonych jako zwieńczenie fazy jurysdykcyjnej kar, środków karnych, środków probacyjnych i obowiązków, stanowi proporcjonalny do winy i społecznej szkodliwości czynu konglomerat, dostosowany do osoby skazanego i odzwierciedlający cele postępowania karnego także w ujęciu ogólnoprewencyjnym. Zadaniem sądu właściwego w postępowaniu wykonawczym jest zatem przeprowadzenie tego indywidualnie „skrojonego” zestawu środków w całości przez etap wykonania – poza przypadkami mającymi charakter wyjątkowy i wynikającymi wprost z ustawy, gdy dopuszczalne jest umorzenie kary lub innego środka, zwolnienie z obowiązku lub przyjęcie bardziej korzystnego sposobu jego wykonania (np. art. 74 § 2 k.k., art. 51 i art. 47 § 4 k.k.w.). Niniejszy artykuł stanowi próbę systematyzacji aktualnych rozwiązań związanych z wykonywaniem sze-

roko rozumianych świadczeń płatniczych orzekanych jako środki karne lub obowiązki towarzyszące środkom probacyjnym z ich przeznaczeniem na cele niezwiązane z osobą poszkodowanego (tj. na tzw. cele społeczne), wraz z diagnozą ich słabości, jak również próbą wskazania dostępnych instrumentów minimalizacji wpływu tych niedostatków na proces wykonywania omawianych środków.

II. Określenie przedmiotowego zakresu opracowania

Poszukując podstawy dla zawarcia w wyroku karnym zobowiązania pod sądowego (niezależnie od tego, jaki ostatecznie status w postępowaniu zostanie mu nadany) do dokonania płatności określonego świadczenia na wskazany cel, w oczywisty sposób należy wyjść od zajmującego tu pozycję centralną art. 39 k.k. Określając wachlarz dostępnych sądowni środków karnych, wymienia on w pkt. 5–7 następujące: obowiązek naprawienia wyrządzonej czynem szkody, zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, nawiązkę oraz świadczenie pieniężne. Wszystkie te środki łączy niewątpliwy fakt, że zostają one (w miarodajnej większości) określone w wyroku jako należność pieniężna płatna na rzecz konkretnego podmiotu w określonym czasie, a ponadto również możliwość przymusowego ich dochodzenia przez uprawnionego na drodze egzekucyjnej. Mimo tych powierzchownych podobieństw, nie jest to jednak bynajmniej grupa homogeniczna – co w sposób oczywisty znajduje swoje przełożenie na praktykę wykonawczą. Po pierwsze, przywołane środki karne mają do spełnienia różne funkcje. Można je w tym ujęciu ogólnie podzielić na dwie kategorie: orzekane celem kompensacji negatywnych następstw wynikających z dokonania czynu zabronionego (określonych ściśle lub choćby ryczałtowo) oraz te, dla których owa kompensacja stanowi cel bardziej odległy i abstrakcyjny (kompensacja pośrednia), postrzegany w kontekście kosztów społecznych przestępczości jako takiej lub jej konkretnych przejawów¹ (np. kierowanych przeciwko określonym dobrom prawnie chronionym), podczas gdy na plan pierwszy wysuwają się tu cele wychowawczo-represyjne². Do pierwszej z ww. grup zaliczyć można odszkodowania i nawiązki na rzecz podmiotu bezpośrednio pokrzywdzonego, do drugiej

¹ Zob. także Komentarz do art. 47 k.k., (w:) A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2007, wyd. IV.

² W doktrynie pojawiły się nawet porównania nawiązki – jako dolegliwości finansowej dla skazanego – do grzywien [por. M. Czech-Osowicz, Nawiązka w Kodeksie karnym i w przepisach pozakodeksowych – zagadnienia wybrane, Cz.PKiNP 2004, nr 2, poz. 141 oraz A. Zoll, (w:) K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 1998, s. 328; J. Wojciechowska, (w:) E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michańska, G. Rejman, J. Wojciechowska, Kodeks karny. Część ogólna, Warszawa 1999, s. 905].

natomiast przynależą nawiązki orzekane na cel społeczny i świadczenia pieniężne³.

W tym pierwszym przypadku na etapie rozważania przez sąd zastosowania omawianych środków muszą istnieć konkretne przesłanki pozwalające na uznanie, że szkoda lub krzywda wystąpiły i pozwalające na ich (jakkolwiek bywa to trudne) zmierzenie i przypisanie konkretnemu podmiotowi. Wszystkie te ustalenia przekładają się natomiast bezpośrednio na treść zawartego w wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie wysokości świadczenia odszkodowawczego oraz określenia tożsamości jego beneficjenta. Co więcej, obecnie sąd w niektórych przypadkach (a mianowicie, gdy złożono stosowny wniosek – art. 46 § 1 k.k.) jest – wobec dysponowania wystarczającymi po temu przesłankami – nie tylko uprawniony, ale zobowiązany do orzeczenia omawianych środków. Natomiast podmiot uprawniony, uzyskując sądowe potwierdzenie obowiązku ciężącego na sprawcy czynu zabronionego, którego był ofiarą – tytuł egzekucyjny – poczyną z nim wedle własnej woli: może dochodzić dobrowolnej zapłaty, korzystać ze wsparcia komornika, płatność prolongować, rozkładać na raty, wreszcie zrzec się świadczenia. Sąd orzekający w sprawie karnej nie ma już na to żadnego wpływu. Więcej – tak poczynione ustalenia na linii uprawniony–skazany są dla sądów wiążące w kontekście oceny realizacji probacyjnych elementów orzeczonego środka karnego, którego jednak materialny skutek realizuje się w sferze stosunków *stricto* cywilistycznych. W skrajnych przypadkach porozumienie takie może prowadzić do – osiąganego metodami pozasądowymi, konsensualny-

³ W tej materii jednym głosem wypowiadają się wszyscy komentatorzy. Panuje zgoda co do tego, że nawiązka jest uniwersalnym środkiem karnym – zawiera bowiem zarówno elementy cywilnoprawne, jak i penalne [zob. Komentarz do art. 28 k.w., (w:) W. Kotoński, Kodeks wykroczeń. Komentarz, Wydawnictwo „Oficyna”, 2009, wyd. III, a także: Komentarz do art. 39 k.k., (w:) A. Marek, Kodeks..., *op. cit.*, oraz (w:) J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, LEX 2007]. Konkluzje te przyjdzie podnieść również, oceniając zakres związania z instrumentami probacyjnymi świadczeń orzekanych w oparciu o art. 72 § 2 k.k. W tym miejscu warto jedynie podkreślić, iż w przypadku nawiązek na rzecz podmiotów indywidualnych, ich byt w obrocie upodabnia się ściśle do innych roszczeń cywilnych, co wynika wprost z teleologicznych przesłanek ich orzekania. Dla przykładu regulacja przyjęta w art. 46 § 2 k.k. stanowi nawiązkę jako ukierunkowaną przede wszystkim na naprawę wyrządzonej szkody, w przypadku, gdy realizacja środka karnego obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody byłaby trudna lub niemożliwa. Nawiązka jest tu zatem środkiem, który w swej istocie winien nieść za sobą realizację ww. cywilnoprawnego obowiązku wraz z dodatkowym, typowo prawnokarnym ładunkiem represyjności. Z kolei, nawiązka określona w art. 47 k.k. to środek o charakterze przede wszystkim represyjnym. Co więcej, panuje pogląd, iż wymierzenie nawiązki z art. 46 § 2 k.k. nie uniemożliwia orzeczenia takiego środka karnego np. na podstawie art. 47 k.k. [por. M. Filar, Pokrzywdzony (ofiara przestępstwa) w polskim prawie karnym materialnym, Cz.PKiNP 2002, nr 2, poz. 25; a także: Komentarz do art. 47 k.k., (w:) J. Postulski, Komentarz do ustawy z dnia 8 października 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy, w zakresie zmian do ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, LEX 2004].

mi – skutku adekwatnego do przewidzianego dla obowiązków probacyjnych w art. 74 § 2 k.k. (przy zwolnieniu z długu). Także kwestia ewentualnego następstwa prawnego w kontekście roszczenia oraz jego cesji opiera się na regulacjach Kodeksu cywilnego i w zasadzie nie rodzi wątpliwości.

Mechanizm korzystania z drugiej grupy środków stosowanych w postępowaniu karnym – orzekanych z przeznaczeniem na cele społeczne – jest do pewnego stopnia podobny. Wymienione uprzednio płatności, realizujące zamiast restytucji indywidualnej abstrakcyjne zadośćuczynienie społeczeństwu, również orzeka się w oparciu o konkretne, ściśle wskazane w ustawie przesłanki przedmiotowe – jakkolwiek co do zasady brak tutaj tak bezpośredniego związku między nimi a nakazanym świadczeniem. Natomiast do szeregu specyficznych zawirowań może tu dochodzić już na etapie wykonywania orzeczonych świadczeń. Nie jest bowiem sytuacją wcale rzadką taka, w której już po uprawomocnieniu się orzeczenia zobowiązującego do dokonania konkretnej płatności, podmiot uprawniony (inny niż Skarb Państwa) przestaje istnieć, zmienia formułę działalności, nazwę itd. Ustalenie jego następcy w kontekście celów orzeczonego świadczenia może być wówczas trudne, a nawet niemożliwe. Z drugiej strony także realizacja płatności przez zobowiązanego może napotykać na szereg – w tym obiektywnie usprawiedliwionych – trudności. Jak wówczas egzekwować ww. powinności i oceniać brak ich wypełnienia od strony sądu prowadzącego postępowanie wykonawcze (nie zapominając – co już sygnalizowano – że im bardziej penalny instrument, tym odstępowanie od obowiązku doprowadzenia do jego wykonania powinno mieć bardziej wyjątkowy, ekstraordynaryjny charakter)? Jak oceniać dobrą lub złą wolę skazanego i kwestię uchylania się od obowiązku (którego zobowiązany chce wedle zapewnień dopełnić, ale uczynić tego bezpośrednio i skutecznie nie może)? Wreszcie, czy jest możliwe zwolnienie z tak orzeczonych zobowiązań lub wstrzymanie czynności prowadzących do ich rzeczywistego wykonania? To właśnie próba odpowiedzi na te pytania w szerokim odniesieniu do charakterystyki i założeń stosowania środków, polegających na zobowiązaniu do określonej płatności na cele społeczne, będzie płaszczyzną dla dalszych prowadzonych poniżej rozważań. Warto przy tym już na wstępie nadmienić, że szereg poczynionych tu spostrzeżeń można uniwersalizować do wszelkich wymienionych w art. 39 k.k. świadczeń płatniczych, a prowadzona analiza niejednokrotnie skazana będzie na równoległą ocenę świadczeń objętych obiema z rozgraniczonych powyżej kategorii.

III. Zobowiązania płatnicze na cele społeczne – uwagi ogólne

Art. 39 k.k. statuujący nawiązki i świadczenia pieniężne na cele społeczne nie jest jedyną podstawą dla orzekania omawianych zobowiązań płatniczych, niemniej zajmuje pośród innych regulacji pozycję centralną, co wyni-

ka choćby z faktu, iż pozostałe przepisy sformułowane zostały w jakimś do niego odniesieniu lub stanowią instytucje na tyle podobne, że znajdują do nich zastosowanie wskazania powołane tytułem rozwinięcia ogólnej formuły – katalogu art. 39 k.k. (tj. przepisy rozdziału IV k.k. – art. 47–49a). Te ostatnie określają m.in. przesłanki zobowiązania sprawcy czynu zabronionego do konkretnych świadczeń na cele ogólnie określane jako społeczne i ich wysokość. Nawiazka jest zasadniczo orzekana z urzędu, a więc bez konieczności formułowania wniosku i składania go przez pokrzywdzonego lub inny uprawniony podmiot. Niemniej, w niektórych przypadkach (art. 212 i 216 k.k.), dopełnienie przesłanki wskazania celu nawiazki przez pokrzywdzonego oznacza konieczną jego w tym zakresie aktywność. O ile żadaną wysokością nawiazki sąd orzekający nie jest związany, o tyle już wskazanie celu leży ściśle w gestii pokrzywdzonego, którego prawem jest zrzeczenie się słusznego zadośćuczynienia za skierowane przeciwko niemu przestępstwo, na rzecz podmiotów realizujących działalność pożytku publicznego – zwłaszcza gdy również okoliczności popełnienia ocenianych czynów dotyczyły sfery publicznej, a tak realizowany środek karny będzie się również do niej odnosił (w kontekście ogólnoprewencyjnym). Wśród komentatorów i orzecznictwa panuje obecnie przekonanie, że orzekając nawiazkę, sąd powinien już w wyroku wyraźnie oznaczyć cel społeczny, na którego realizację ma zostać przeznaczona wpłata, co ma oznaczać wskazanie podmiotu, na którego rzecz zostanie uiszczona⁴ (o czym w dalszej części). W świetle obowiązujących przepisów czytelne jest również oderwanie nawiazki przeznaczanej na cel społeczny od rozmiaru szkody realnie i bezpośrednio spowodowanej przestępstwem (może ona zostać orzeczona nawet w przypadkach, gdy taka szkoda w ogóle nie wystąpiła)⁵. Należy także podkreślić, że przyjęte, co do zasady, odpowiednie posługiwanie się wobec omawianych środków karnych zasadami wymiaru kar majątkowych (grzywien), do których przejawiają one istotne podobieństwa, napotyka na wyraźne odstępstwo na kanwie art. 58 § 2 k.k., którego ustawodawca nie uwzględnił w dyspozycji normy art. 56 k.k. Zatem do wymiaru nawiazki nie znajdzie zastosowania zakaz orzekania sankcji finansowej w sytuacji, gdy dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe lub możliwości zarobkowe, uzasadniają przekonanie, że sprawca grzywny nie uiści i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji⁶. Skoro natomiast art. 48 k.k. wyraźnie nakazuje orzeczenie nawiazki w określonej

⁴ Por. Komentarz do art. 47 k.k., (w:) J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, LEX 2007 oraz (w:) A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX 2007, wyd. IV.

⁵ Por. M. Łukasiewicz, A. Ostała, Nawiazka w kodeksie karnym – niektóre zagadnienia, Prok. i Pr. 2001, nr 7–8, s. 75.

⁶ Por. Komentarz do art. 48 k.k., (w:) J. Potulski, Komentarz do ustawy z dnia 8 października 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny i ustawy – Kodeks karny wykonawczy, LEX 2004.

wysokości, nieokreślenie jej w wyroku stanowi o obrazie tej normy – brak elementu orzeczenia o karze, który nie może być sanowany w toku postępowania wykonawczego⁷ (nie znajdują tu zastosowania żadne procedury sanacyjne – art. 105 i 420 k.p.k. – a jedynie droga weryfikacji instancyjnej lub tryb kasatoryjny).

Poza nawiązkami, sąd może skorzystać również ze świadczenia pieniężnego na cel społeczny. Świadczenie to nie jest środkiem *stricte* karnym – jak te wymierzone w razie skazania – lecz raczej środkiem o ładunku probacyjnym⁸. W przypadku warunkowego umorzenia postępowania spełniać ma przede wszystkim rolę wychowawczą, oddziałując w kierunku wzmacniania pozytywnych postaw sprawcy przestępstwa. W pozostałych przypadkach świadczenie pieniężne ma znaczenie dwojakie: zaostrza dolegliwość sankcji, dokładając do niej element *quasi*-odszkodowawczy w postaci przekazania odpowiedniej sumy pieniędzy na rzecz podmiotu, którego ogólnym celem jest działanie naprawcze względem skutków podobnych czynów, a nadto niesie za sobą ładunek reakcji karnej w sytuacji, gdy z różnych powodów odstąpiono od wymierzenia kary lub ją nadzwyczajnie złagodzono⁹. Świadczenie pieniężne ma więc za zadanie m.in. kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa (prewencja ogólna) i ma być sygnałem, że pomimo rezygnacji z ukarania sprawcy, jego czyn spotyka się z reakcją prawnokarną¹⁰. Od grzywny odróżnia je – jeszcze bardziej niż w przypadku nawiązki, której beneficjentem może być również Skarb Państwa – fakt orzekania go wyłącznie na rzecz innych podmiotów pożytku publicznego. W ogólnym jednak zarysie świadczenie pieniężne jest w znaczny sposób zbliżone do nawiązki – ma ono charakter jednorazowy, orzekane może być kumulatywnie obok kary i jest wymierzone fakultatywnie¹¹.

Różnica nawiązki i świadczenia na cel społeczny zarysowuje się na płaszczyźnie art. 47 § 1 k.k. – głównie dlatego, iż przesłanką orzeczenia tej pierwszej jest fakt skazania, podczas gdy świadczenie przynależy do sytuacji, gdy do skazania nie doszło¹². Orzeczenie świadczenia pieniężnego

⁷ Zob. wyrok SN z dnia 15 października 2008 r., sygn. II KK 228/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2021.

⁸ Słusznie w tym względzie K. J. Leżak w głosie do uchwały SN z dnia 23 maja 2006 r., sygn. I KZP 6/06; PS 2007, nr 1, poz. 119.

⁹ Tak Komentarz do art. 49 k.k., (w:) J. Postulski, Komentarz do ustawy z dnia 8 października 2004 r., *op. cit.*; oraz (w:) A. Marek, Kodeks..., *op. cit.*

¹⁰ Por. J. Wojciechowska, (w:) E. Bieñkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 1999, s. 907.

¹¹ Zob. J. Waryłowski, Prawo karne. Część ogólna, Warszawa 2004, s. 376.

¹² W doktrynie pojawiły się nawet głosy negujące potrzebę powołania w k.k. z 1997 r. nowego typu środka, zamiast jedynie uelastycznienia zakresów postępowania się nawiązką – świadczenie pieniężne określono jako jedną z odmian nawiązki, tyle że orzekaną, z uwagi na mniejszą szkodliwość społeczną czynu, w niższym wymiarze. Postulowane było w związku

możliwe jest także w razie warunkowego zawieszenia wykonania kary (art. 72 § 2 k.k.). Część doktryny uważa, iż świadczenie to nie jest wówczas nawet środkiem karnym, ale wyłącznie obowiązkiem probacyjnym – jednak mimo zbieżności nazewnictwa art. 72 § 2 k.k. nie ma on nic wspólnego ze zobowiązaniem wynikającym z art. 39 pkt 7 k.k. (co ma również wynikać z treści tego pierwszego przepisu¹³, podobnie jak m.in. konkluzja, że nie mają do tego obowiązku zastosowania dyrektywy wymiaru środków karnych). Stosować się tu natomiast powinno np. uregulowania zawarte w art. 49 k.k.¹⁴. Pogląd taki nie jest do końca słuszny. Jakkolwiek art. 72 § 2 k.k. umieszczony został w rozdziale VIII k.k. pośród środków związanych z poddaniem sprawcy przestępstwa próbie, to jednak pozwala sądowi „zobowiązać skazanego do uiszczenia świadczenia wymienionego w art. 39 pkt 7” k.k.”. Nie ma tu zatem mowy o odpowiednim stosowaniu tego przepisu, czyli *de facto* posłużeniu się instytucją podobną, ale dokładnie tą, o której mowa, tyle że pełnić ma ona w tym ujęciu podwójną rolę – zarówno penalno-restytucyjną (w ujęciu społecznym), jak i weryfikacyjną (w kontekście stosowanych środków związanych z poddaniem sprawcy próbie). Jedno drugiego nie wyklucza. Za takim odczytaniem ww. regulacji przemawia także brzmienie art. 74 k.k., który jakkolwiek pozwala sądowi modyfikować czas i sposób wykonania nałożonych obowiązków wymienionych w art. 72 (ustanawiać, rozszerzać lub zmieniać je w okresie próby, albo od ich wykonania zwolnić), jeżeli względy wychowawcze za tym przemawiają, to jednak wprowadza tu dość kategorię wyjątki. Dotyczą one właśnie obowiązków z art. 72 § 2 k.k. Co może oznaczać to literalne podkreślenie ich odrębności? Otóż ową ich podwójną tożsamość. Pojawia się w tym miejscu jedynie wątpliwość, dlaczego w ogóle powołano art. 72 § 2 k.k., skoro weryfikacji postawy skazanego w odniesieniu do orzeczonego świadczenia pieniężnego dokonać w okresie próby można w trybie art. 75 § 2 k.k., także gdy orzeczono je jako środek karny wprost na podstawie art. 39 k.k.¹⁵? Odpowiedzi na

z tym przeniesienie stosownej regulacji do art. 47 i art. 48 k.k. [zob. Komentarz do art. 49 k.k., (w:) J. Giezek (red.), N. Kłaczyńska, G. Łabuda, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, LEX 2007].

¹³ Zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 27 września 2000 r., sygn. II AKa 180/00 OSA 2001, nr 11, poz. 82; Prok. i Pr. 2004, dodatek „Orzecznictwo”, nr 6, poz. 13; KZS 2004, nr 7–8, poz. 65.

¹⁴ Por. Komentarz do art. 49 k.k., (w:) M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 1999, s. 73.

¹⁵ Zgodnie z art. 75 § 2 nałożone na skazanego obowiązki i orzeczone wobec niego środki karne mają to samo znaczenie w wypadku ich niewykonania. Stanowią bowiem podstawę do fakultatywnego zarządzenia wykonania orzeczonej kary. Postawa skazanego wobec nałożonych obowiązków stanowi jedno z istotnych kryteriów oceny przebiegu okresu próby [zob. wyrok SN z dnia 3 lutego 1998 r., sygn. V KKN 56/97, Prok. i Pr. 1998, dodatek „Orzecznictwo”, nr 7–8, poz. 2; Komentarz do art. 72 k.k., (w:) G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglowski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Ko-

nią już po części powyżej udzielono. Świadczenie z art. 39 k.k. jest dostępne dla sądu m.in. przy rezygnacji ze skazania, podczas gdy art. 72 dotyczy kar wymierzonych z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Istotne jest również wskazanie w art. 72 § 2 k.k. dotyczące orzeczenia obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody – którą można orzec w oparciu o ten przepis tylko wówczas, gdy nie orzeczono wcześniej tożsamego środka karnego z art. 39 pkt 5 k.k. Wydaje się zatem, że generalnie w przypadku środków towarzyszących probacji, ich stosowanie jest celowe wówczas, gdy nie było możliwe orzeczenie adekwatnego zobowiązania płatniczego jako środka karnego. Z kolei, w razie możliwości wyboru pomiędzy oboma ww. wariantami, bardziej zasadne jest skorzystanie (niezależnie, czy karę zawieszono, czy też nie) z art. 49 § 2 w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. – jako przewidującego to wprost w swojej dyspozycji – niż art. 72 § 2 k.k. Kolejnym argumentem wspierającym stosowanie do środka orzeczanego na podstawie art. 72 § 2 k.k. – z uwzględnieniem jego roli diagnostycznej – w pełnej rozciągłości i wprost stosownych przepisów rozdziału V k.k. jest taki, że brak jakichkolwiek wskazań normatywnych, dla których część tych przepisów miałyby do omawianego świadczenia znajdować takie właśnie zastosowanie (np. wymiar świadczenia), a część miałyby być tu ograniczona lub wyłączona. Ostatecznego natomiast argumentu nie pozwalającego na uznanie obu trybów orzekania świadczenia pieniężnego za całkowicie odrębne, czy wręcz konkurencyjne, dostarczają natomiast inspirowane względami ekonomiki i celowości wnioski z praktyki ich wykonywania – co omówiono poniżej.

IV. Funkcjonowanie wierzytelności z tytułu środka karnego lub obowiązku probacyjnego w obrocie prawnym

Jak to już wskazano, świadczenia płatnicze na cele społeczne zawierają w sobie przede wszystkim element penalny, jednak nie sposób nie dostrzec w nich również swoistego waloru restytucyjnego – o charakterze ryczałtowym i pośrednim, odnoszącego się do pewnych abstrakcyjnych wartości internalizowanych przez społeczeństwo. Przeprowadzone powyżej, a znajdujące jak najbardziej oparcie w kształcie obowiązujących instytucji, rozgraniczenie świadczeń odszkodowawczych i ich „protez” w oparciu o kryterium podmiotowe – tj. beneficjentów prywatnych i publicznych – nie usuwa bynajmniej licznych między nimi podobieństw, a konkluzje stąd płynące dzięki powinowactwu nawiązki i świadczenia pieniężnego na cele społeczne, możliwe są do rozciągnięcia także na te drugie – jakkolwiek zróżnicowana jest ich zasadnicza funkcja (rekompensata szkód). Niezależnie jednak od wska-

deks karny. Część ogólna: Komentarz, t. I: Komentarz do art. 1–116 k.k., Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, wyd. II].

zywanych podobieństw, pojawiły się także sygnalizowane odmienności uniemożliwiające – zdaniem wielu – homogenizowanie omawianych środków w praktyce wykonawczej. Warto kwestię tę dogłębnie rozważyć.

Przyjmuje się, że orzekane tytułem środka karnego nawiązki i świadczenia pieniężne wykonywane są niejako autonomicznie – i to zarówno gdy przysługują podmiotom poszkodowanym przestępstwem, jak i reprezentującym jedynie pewien segment świadczeń społecznych (najczęściej związany z charakterem czynu zabronionego). Emanacją powyższego jest określony katalog czynności wykonawczych sądu. Mianowicie, w razie orzeczenia nawiązki, świadczenia pieniężnego (a także obowiązku naprawienia szkody na rzecz osoby, która nie brała udziału w sprawie), obowiązkiem sądu jest przygotowanie wyciągu z wyroku w określonej części, a także doręczenie tytułu egzekucyjnego osobie uprawnionej (art. 196 § 1 k.k.w.). Jeżeli zobowiązany nie uiszcza zasądanego świadczenia, tytuł wykonawczy może być złożony u właściwego komornika sądowego, który prowadzi egzekucję według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego¹⁶. Koniecznym jest w tym miejscu podkreślenie mechanizmu dochodzenia ww. należności, które jakkolwiek są środkami karnymi, tym niemniej wykonywane są w oparciu o przepisy procedury cywilnej. Oznacza to, że skorzystanie przez uprawnionego z przyznanego mu roszczenia ma charakter dobrowolny, uznaniowy. Spostrzeżenie to dotyczy także świadczeń orzeczonych z przeznaczeniem na cele społeczne oraz tych, gdzie jako ich beneficjenta wskazano Skarb Państwa (art. 44 § 3 k.k.)¹⁷.

Wedle dominującego w piśmiennictwie i orzecznictwie zapatrywania orzekanie środków karnych z jednoczesnym wskazaniem daty ich spełnienia (np. w ciągu miesiąca od daty uprawomocnienia się postanowienia) jest błędne i zbędne, gdyż w świetle art. 9 § 2 k.k.w. pozbawione podstawy prawnej – i to także, gdy ma miejsce w wypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego¹⁸. Zobowiązanie majątkowe, wynikające z orzeczenia któregośkolwiek środka karnego spośród wymienionych w art. 39 pkt. 5–7 k.k., jest zobowiązaniem terminowym *ex lege*. Orzeczenie wskazujące dla jego wykonania inny – dodatkowy – termin wchodzi wręcz automatycznie w kolizję z przepisami Kodeksu karnego wykonawczego, w tym przede wszystkim

¹⁶ Zob. J. Ś p i e w a k, Wykonywanie środków karnych orzeczonych prawomocnym wyrokiem skazującym według nowego ustawodawstwa karnego, PS 1998, nr 10, poz. 94.

¹⁷ Także w tych trybach funkcjonuje możliwość umorzenia zobowiązania, choć jej uznaniowość ustępuje daleko posuniętemu formalizmowi (niemniej np. decyzja administracyjna w tym przedmiocie zawsze ma charakter po części uznaniowy).

¹⁸ Zob. m.in.: wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2007 r., sygn. II KK 121/07, LEX nr 299191; Prok. i Pr. 2007, dodatek „Orzecznictwo”, nr 12, poz. 2; wyrok SN z dnia 4 grudnia 2003 r., sygn. WA 55/03, OSNKW 2004, nr 2, poz. 21 oraz P. P r a t k o w i e c k i, Glosa do uchwały SN z dnia 17 marca 2000 r., sygn. I KZP 2/00, PS 2002, nr 3, poz. 147.

z art. 196¹⁹. Postępowanie to – zgodnie z art. 9 § 1 k.k.w. – sąd wszczyna bezzwłocznie, gdy orzeczenie stało się wykonalne. Skazany, będący zarazem dłużnikiem, powinien spełnić świadczenie z chwilą prawomocności wyroku, z powodu zaś jego niespełnienia popada w zwłokę od chwili wezwania do zapłaty na podstawie tytułu egzekucyjnego²⁰. Zdaniem komentatorów oczywistym jest, że określenie w części dyspozytywnej prawomocnego wyroku sądu terminu zapłaty świadczenia pieniężnego ustanawiałoby granicę czasową, do której z mocy tego wyroku skazany mógłby sprzeciwiać się czynnościom egzekucyjnym, wykonywanym przeciw na podstawie przepisów ustawy i w sposób z ustawą zgodny. Termin ten uniemożliwiłby uprawnionemu podmiotowi uzyskanie na wyroku w określonym okresie klauzuli wykonalności i zaspokojenia²¹.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w orzecznictwie SN pojawił się odosobniony, acz godny odnotowania przez wzgląd na jego uzasadnienie, pogląd, iż w przypadku orzeczenia w wyroku środka karnego świadczenia pieniężnego (art. 39 pkt 7 k.k.), w którym określono termin do zapłaty tego świadczenia, wykonanie orzeczonego środka karnego następuje zgodnie z treścią, wyroku, pod rygorem wszczęcia przymusowej egzekucji, a nie z chwilą kiedy to orzeczenie stało się wykonalne (art. 9 § 2 k.k.w.)²². Sąd Najwyższy słusznie zauważył, iż rezygnacja przez ustawodawcę z nazewnictwa „kary dodatkowe” na rzecz „środków karne” wskazuje, iż orzekające sądy powinny je traktować jako środki racjonalnej praktyki kryminalnej, których celem jest naprawienie szkody, odebranie korzyści i zapobieganie przestępstwom, a nie jedynie zwiększenie dolegliwości represji karnej. Zatem *ratio legis* świadczenia pieniężnego nie pozwala dostrzec zdaniem SN ustawowego zakazu dla sądu orzekającego w zakresie wyznaczenia czasu i terminu spełnienia orzeczonego świadczenia pieniężnego. Jako integralna część wyroku podlega ono wykonaniu z chwilą jego uprawomocnienia, niemniej treść art. 196 § 1 k.k.w. w żadnym stopniu nie koliduje z orzecznym w ten sposób świadczeniem pieniężnym, gdyż przepis ten określa sytuacje związane z dobrowolnym spełnieniem przez skazanego świadczenia na rzecz osoby uprawnionej z chwilą uprawomocnienia się wyroku, jak również w sytuacji, gdy w wyroku określono termin spełnienia tego świadczenia przez skazanego. Jeżeli skazany zaniecha spełnienia świadczenia pieniężnego i odmówi zapłaty kwoty pieniężnej we właściwym terminie – np. okre-

¹⁹ Zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 27 września 2000 r., sygn. II AKa 180/00, OSA 2001, nr 11, poz. 82; Prok. i Pr. 2004, dodatek „Orzecznictwo”, nr 6, poz. 13; KZS 2004, nr 7–8, poz. 65.

²⁰ Zob. W. Marcinkowski, Termin wykonalności orzeczeń sądowych w przedmiocie rozstrzeżeń majątkowych wynikających z zastosowania środków karnych bądź nałożenia obowiązków probacyjnych, PS 2005, nr 2, poz. 61.

²¹ Zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 27 września 2000 r., sygn. II AKa 180/00, OSA 2001, nr 11, poz. 82; Prok. i Pr. 2004, dodatek „Orzecznictwo”, nr 6, poz. 13; KZS 2004, nr 7–8, poz. 65.

²² Wyrok SN z dnia 13 maja 2003 r., sygn. WA 22/03, OSNwSK 2003, nr 1, poz. 968.

ślonym w wyroku – uprawniony podmiot zyska uprawnienie skierowania wyroku jako tytułu egzekucyjnego w części dotyczącej orzeczonego świadczenia, na drogę egzekucji prowadzonej na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego²³.

Zgółła odmiennie oceniono natomiast kwestię wymagalności i dochodzenia roszczeń z tytułu środków towarzyszących warunkowemu zawieszeniu wykonania kar pozbawienia lub ograniczenia wolności, wymierzanych na podstawie art. 72 § 2 k.k. Zobowiązanie skazanego do spełnienia roszczenia majątkowego na rzecz określonego podmiotu ma obligować sąd do określenia czasu ich wykonania, mieszczącego się w okresie próby²⁴. Argumentację tę wywiedziono m.in. z treści dyspozycji art. 74 § 1 k.k.²⁵, przy czym warto podkreślić, że przepis ten nie jest jednoznacznie oceniany i nie ominęła go krytyka. Pojawiły się nawet głosy, iż nie przystaje on do zasad procesowych i stwarza w praktyce problemy, których rozwiązaniem byłoby jego skreślenie (podobnie jak art. 36 § 3 k.k.)²⁶. Nie wolno wszak abstrahować od ogólnego celu, jakiemu służy art. 74 k.k. – tj. dostosowanie aktualnego kształtu nałożonych na skazanego obowiązków do różnorodnych sytuacji, jakie mogą wystąpić w okresie próby. Nie oznacza to jednak bynajmniej przesunięcia określenia czasu i sposobu wykonania nałożonych obowiązków z art. 72 k.k. na etap postępowania wykonawczego. Nastąpić to powinno przed wyrokowaniem²⁷. Sąd *meriti* rozpoznaje sprawę w zakresie winy oskarżonego i wszelkich dolegliwości stanowiących następstwo skazania, w tym także wynikających z warunków probacyjnych. Wyrok kończący postępowanie rozpoznawcze winien, co do zasady, zawierać wszelkie rozstrzygnięcia, które na tej podstawie można wydać²⁸. W tym miejscu rodzi się pytanie, czy obowiązek zawarcia w wyroku wszystkich następstw skazania (postrzegany w kontekście art. 72 k.k.), połączony z zasadą określoności sankcji i innych obowiązków wymierzanych wyrokiem karnym, nie wyklucza w części stosowania art. 74 § 2 k.k. O ile bowiem można się zgodzić na zamianę jednego z orzeczonych obowiązków na drugi czy też na zwolnienie od ich wykonywania (jako korzystne dla skazanego), o tyle już rozszerzanie obowiązków, a zwłaszcza nakładanie nowych, wydaje się wątpliwe. Można przystać na

²³ Por. także: S. Paweła, Kodeks karny wykonawczy – praktyczny komentarz, Warszawa 1999, s. 398.

²⁴ Zob. uchwałę SN z dnia 24 maja 2005 r., sygn. I KZP 17/05, OSNKW 2005, nr 7–8, poz. 59; wyrok SA w Krakowie z dnia 24 listopada 1999 r., sygn. II AKa 203/99, KZS 1999, nr 12, poz. 22 oraz Z. Gostyński, Obowiązek naprawienia szkody w nowym ustawodawstwie karnym, Kraków 1999, s. 156–161.

²⁵ Por. W. Marcinkowski, Termin wykonalności..., *op. cit.*

²⁶ Zob. Komentarz do art. 74 k.k., (w:) A. Marek, Kodeks..., *op. cit.*

²⁷ Tak wyrok SA w Krakowie z dnia 24 listopada 1999 r., sygn. II AKa 203/99, KZS 1999, nr 12, poz. 22.

²⁸ Zob. M. Siwek, Glosa..., *op. cit.*

taką praktykę przy zastrzeżeniu, iż obowiązki towarzyszące probacji są elementem dynamicznego procesu wychowawczego prowadzonego względem skazanego przez sąd, w tym z udziałem kuratora (jeżeli go sąd do takiej asysty powołał) i stanowią tę część wyroku, której materialna prawomocność jest stale warunkowa. Zatem sąd właściwy dla czynności wykonawczych kontynuuje na tym polu czynności jurysdykcyjne – zwłaszcza, że jest to zasadniczo sąd, który uprzednio wydał wyrok (art. 3 § 1 k.k.w.). Ma więc możliwość wejścia w proces orzekania w zakresie środków towarzyszących probacji (a nawet całkowicie niezależnego ustanowienia jednego z jej instrumentów – art. 152 k.k.w.) i swobodnego (choć nie dowolnego) nimi operowania. Taką ocenę potwierdza również okoliczność, iż wprowadzenie pominięcia w wyroku orzeczenia o czasie i sposobie wykonania obowiązków nałożonych na podstawie art. 72 k.k. jest jego wadą, to jednak nie rodzi skutków nieodwracalnych. W przypadku uprawomocnienia się orzeczenia dotkniętego takim brakiem uchybienie to można konwalidować w postępowaniu wykonawczym, w trybie określonym przepisami art. 178 § 1 k.k.w. w zw. z art. 74 § 1 k.k.²⁹. Odnosząc się do przedstawionych racji, należy tym bardziej dobitnie podkreślić, że wyłączenie spod tej uznaniowości sądu grupy środków oddziaływania na skazanego (chodzi konkretnie o jeden z orzekanych alternatywnie środków majątkowych: naprawienie szkody lub świadczenie pieniężne – jak to literalnie wskazuje art. 74 § 2 k.k., mówiąc o obowiązku wymienionym w art. 72 § 2 w liczbie pojedynczej) nie może być przypadkowe i sugeruje istnienie w nich „drugiego dna”. Co więcej, adekwatne potraktowanie we wskazanym przepisie obu ww. świadczeń (z których jedno ma charakter prywatno-restytucyjny, a drugie publiczno-penalny) wskazuje na ich w tym względzie podobieństwa.

Nawiązując do podnoszonych już uprzednio wątpliwości, odwołać się należy do prezentowanych w literaturze, rozbieżnych zapatrywań w tej materii. Pojawiają się tu zwolennicy tezy, iż karnoprawny obowiązek naprawienia szkody może przekształcić się w obowiązek cywilnoprawny, np. w razie upływu okresu próby³⁰ – zatem, także w przypadku upływu tego okresu i okresu weryfikacyjnego (6 miesięcy), zatarcie skazania nie prowadziłoby do wygaśnięcia takiego obowiązku (wiązący byłby cywilistyczny, 10-letni termin przedawnienia roszczenia). Inni autorzy wskazują, iż po upływie okresu próby omawiane zobowiązania nadal posiadają swój karnoprawny charakter, tyle że nie ma już możliwości skorzystania z niektórych środków reakcji na ich niewykonanie – nie można zarządzić wykonania kary warunkowo za-

²⁹ Tak uchwała SN z dnia 24 maja 2005 r., sygn. I KZP 17/05, OSNKW 2005, nr 7–8, poz. 59; por. S. Leleńtal, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, wyd. 2, s. 480.

³⁰ Zob. M. Łukasiewicz, A. Ostapa, Nawiązka i karnoprawny obowiązek naprawienia szkody a roszczenia cywilnoprawne, Prok. i Pr. 2002, nr 2, s. 71 oraz z powołaną tam literaturą.

wieszanej. Mogą natomiast być wykonywane w trybie egzekucji, aż do chwili zatarcia skazania³¹. Zdarzają się jednak również głosy oba te poglądy negujące, jako nie znajdujące oparcia w przepisach prawa, a co za tym idzie uznające za bezwzględną, graniczną datę dochodzenia tak orzeczonych należności datę minięcia okresu próby – po czym niewyegzekwowane kwoty powinny być ponownie przedmiotem postępowania sądowego (tym razem w procesie cywilnym), gdzie należy uzyskać nowy, aktualny, obejmujący je tytuł egzekucyjny. Sytuacja ta jest zatem interpretacyjnie już *prima facie* nad wyraz zagmatwana.

V. Terminy dochodzenia płatności

Poszukując przesłanek dla możliwie pełnego i jednoznacznego ustalenia charakteru omawianych świadczeń płatniczych, warto szerzej sięgnąć do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r.³², gdzie odniesiono się – na przykładzie zobowiązania do naprawienia szkody – do ich strony majątkowej (celowość i słuszność adekwatnego traktowania pozostałych ww. środków była już kilkakrotnie wskazywana). W uzasadnieniu postanowienia czytamy, że każde prawomocne orzeczenie nakładające omawiane obowiązki (czy to jako określony w art. 46 § 1 k.k. środek karny, czy też probacyjny z art. 72 § 2 k.k.), jeżeli nadaje się do egzekucji, jest orzeczeniem co do roszczeń majątkowych i może stanowić tytuł egzekucyjny (art. 107 § 2 k.p.k. i art. 196 § 1 k.k.w.). Art. 107 § 1 k.p.k. przewiduje możliwość nadania takiemu tytułowi klauzuli wykonalności według przepisów k.p.c. (art. 26 k.k.w.). Stwierdzenie wymagalności roszczenia oparte na upływie terminu, w którym dłużnik miał obowiązek spełnić świadczenie, stanowi zatem merytoryczną przesłankę nadania klauzuli wykonalności³³. *Ratio legis* tego unormowania było umożliwienie pokrzywdzonemu dochodzenia roszczeń wynikających z przestępstwa w prostszy sposób niż w drodze procesu cywilnego³⁴. Jakkolwiek zobowiązania z art. 72 § 2 k.k. mają inny pierwszoplanowy cel niż środki karne – przede wszystkim dają sądowi możliwość istotnego oddziaływania wychowawczego na skazanego w całym okresie próby – to jednak ich funkcja kompensacyjna (czy to w ujęciu indywidualnym, czy społecznym) nie będąc wszak jedyną, którą taki środek ma spełniać, pozostaje nadal jednym z jego priorytetów. Równie bowiem istotne są w tym ujęciu – co podkreślił SN – funkcje: szczegółowo- i ogólnoprewencyjna. Konkluzją jest tu jednak

³¹ Zob. *ibidem*.

³² Sygn. I KZP 31/09, OSNKW 2010, nr 4, poz. 32; www.sn.pl; Biul. SN 2010, nr 3, poz. 24.

³³ Por. uchwałę SN z dnia 29 czerwca 2007 r., sygn. III CZP 51/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 43.

³⁴ Co literalnie wskazano w uzasadnieniu rządowego projektu Kodeksu karnego, (w:) Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, t. 14, s. 147.

twierdzenie SN, iż właśnie potrzeba realizacji tych wszystkich funkcji kształtujących probacyjny cel obowiązków określonych w art. 72 k.k. spowodowała, że ustawodawca przewidział w art. 74 § 1 k.k. obligatoryjne określenie przez sąd m.in. czasu ich wykonania, a tym samym określenie go w sposób inny, aniżeli jako datę uprawomocnienia się wyroku, co stanowi przewidziany w art. 9 § 2 k.k.w. wyjątek od zasady, w myśl której orzeczenie staje się wykonalne z chwilą jego uprawomocnienia. Wykonalność omawianych zobowiązań ma zatem następować dopiero z zaistnieniem terminu wskazanego przez sąd orzekający w trybie art. 74 § 1 k.k., jako czas jego wykonania – tj. dopiero wówczas orzeczeniu zawierającemu takie rozstrzygnięcie można nadać w tym zakresie klauzulę wykonalności. Sąd Najwyższy uznał przy tym, iż egzekucja obowiązku nierespektująca określonego przez sąd czasu jego wykonania byłaby sprzeczna z charakterem tego obowiązku jako warunku probacyjnego, jak również podważałaby racjonalność rozwiązania przyjętego w art. 74 § 1 k.k.³⁵. Powyższych wniosków, mających niewątpliwie racjonalne uzasadnienie, nie sposób w pełni podzielić. Takie postawienie sprawy pozostaje bowiem w jaskrawej sprzeczności z celami środków powołanych w art. 72 § 2 k.k., gdy je postrzegać od strony beneficjentów określonych tam świadczeń – co szczególnie widoczne jest na przykładzie świadczeń odszkodowawczych, ale zgodnie z wymogiem spójności systemowej znajduje przełożenie także na pozostałe. Koronny argument przemawiający za całkowitą iluzorycznością ww. trybu wsparcia, jakiego ma udzielać sąd uprawnionemu w zakresie dochodzenia jego słusznym roszczeń stwierdzonych wyrokiem karnym w ramach środka probacyjnego, oprócz można m.in. na tezie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2008 r.³⁶. Jeżeli bowiem przyjąć, iż istotą środków probacyjnych nakładanych na podstawie art. 72 § 1 i § 2 k.k. jest to, iż mogą być one wykonywane, ale także egzekwowane wyłącznie w okresie próby, to w szeregu sytuacji uprawniony (najczęściej pokrzywdzony, któremu wyrządzono określoną szkodę majątkową) nie mógłby w ogóle dochodzić swoich należności. Należy bowiem pamiętać, że każdy przypadek zarządzenia wykonania kary kończy etap stosowania probacji, a tym samym musiałby przekreślać związane z nim zobowiązanie. Tak stałoby się np., gdyby z racji uchybienia rygorom okresu próby doszło do zarządzenia wykonania kary jeszcze przed upływem wyznaczonego okresu dla realizacji środka probacyjnego. Nawet jednak w pozostałych sytuacjach takie postawienie sprawy byłoby co najmniej dyskusyjne. Zakładając bowiem, że skazany nie uiścił odszkodowania lub świadcze-

³⁵ Zob. M. Siwek, Głosa do wyroku SA z dnia 27 września 2000 r., sygn. II AKa 180/00, Pałstra 2003, nr 7–8, poz. 256 oraz: wyrok SA w Lublinie z dnia 27 września 2000 r., sygn. II AKa 180/00, OSA 2001, nr 11, poz. 82; Prok. i Pr. 2007, dodatek „Orzecznictwo”, nr 6, poz. 13; KZS 2004, nr 7–8, poz. 65.

³⁶ Sygn. II KK 106/08, OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2530.

nia w wyznaczonym przez sąd okresie – mieszczącym się w okresie próby – co stanowi przesłankę fakultatywnego zarządzenia wykonania kary, sąd stanąłby wówczas przed zasadniczym dylematem: czy priorytetowo potraktować roszczenie uprawnionego i pozwolić mu na uzyskanie tytułu wykonawczego oraz podjęcie prób egzekucji świadczenia, wstrzymując się z wykonaniem kary – mimo że w niektórych sytuacjach byłoby to celowe, czy też definitywnie uciąć dążenia uprawnionego, pozostawiając go bez prawa zaspokojenia w oparciu o orzeczenie wydane w postępowaniu karnym. Odwoływanie się do takiej konkurencji celów i uprawnień między wymiarem sprawiedliwości a innymi podmiotami funkcjonującymi w orbicie procesu karnego byłoby niewłaściwe i szkodliwe, zwłaszcza że realizowane w ramach „konglomeratu penalnego” (tj. związku kary warunkowo zawieszanej oraz próby obciążonej dodatkowymi obowiązkami diagnostycznymi z art. 72 k.k.), który powinien być spójny treściowo i tak wykonywany. Warto w tym miejscu zauważyć, że nawet gdyby sąd, decydując o pozostawieniu kary w zawieszeniu, pozwolił uprawnionemu na dochodzenie jego roszczenia na drodze egzekucji, to w ujęciu przedstawionych powyżej zapatrywań SN miałby on na to czas od upływu okresu wyznaczonego przez sąd do końca okresu próby – zatem każdorazowo nie więcej niż 5 lat, a zwykle ok. 1–2 lat, podczas gdy identyczne roszczenie orzeczone jako środek karny mogłoby być dochodzone od prawomocności wyroku do czasu przedawnienia określanego zgodnie z k.c. – 10 lat lub dla odszkodowań zgodnie z art. 103 § 2 k.k. – 15 lat³⁷. Takie zróżnicowanie wydaje się całkowicie niedopuszczalne i nie usprawiedliwia go nawet fakt, że w razie skazania naprawienie szkody w trybie art. 46 § 1 k.k. sąd ma obowiązek orzec tylko na wniosek. Oznacza to bowiem, że w razie braku wniosku sąd decydując czy skorzystać z art. 46 k.k. czy z art. 72 § 2 k.k. – mimo, iż przesłanki takiego rozstrzygnięcia i jego *causa* są tożsame (a przecież brak stosownego wniosku może wynikać z nieporadności strony, braku wiedzy czy pomyłki) – rozstrzygałby tym samym o zakresie ochrony roszczenia³⁸. Wydaje się, że taki mechanizm zdecydo-

³⁷ Wobec literalnego brzmienia art. 46 § 1 k.k. *in fine* oraz art. 103 § 2 k.k., poczynić należy w tym miejscu kilka uwag dodatkowych. Po pierwsze art. 46 wyklucza obowiązywanie terminów cywilistycznych dotyczących przedawnienia roszczeń – co należy postrzegać jako odstępstwo od normy – wyłącznie w przypadku naprawienia szkody, co sugeruje, wbrew ww. zapatrywaniom orzecznictwa i doktryny, że w pozostałym zakresie terminy Kodeksu cywilnego obowiązują – np. co do nawiązek i świadczeń pieniężnych. Także art. 103 wskazuje na odpowiednie stosowanie terminów przedawnienia tylko do środków karnych. Zatem, o ile dla środka karnego obowiązku naprawienia szkody jedynym terminem jego przedawnienia – także w egzekucji – będzie lat 15 od daty prawomocności wyroku, w którym go orzeczono, o tyle dla pozostałych środków karnych będzie to lat 10 według art. 103 k.k. dla ich elementów penalnych i lat 10 według k.c. dla ich elementów majątkowych, a obowiązki płatnicze z art. 72 § 2 k.k. w tym zakresie pozostawione będą jedynie art. 118 k.c.

³⁸ Warto w tym miejscu zauważyć, że art. 442¹ § 2 k.c. (dodany art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. z 2007 r., Nr 80, poz. 538)

wanie powinien już wynikać z konkretnej normy prawnej, a wobec jej braku należy go wykluczyć. Nie może być przy tym argumentem, iż uznanie innego, dłuższego okresu wymagalności świadczenia działa na niekorzyść skazanego i jest to niedopuszczalna analogia, skoro samo roszczenie – element materialny – zostało już prawomocnie uwzględnione. Tymczasem wydłużenie terminów dla prowadzenia egzekucji może *ad casu* działać wręcz na korzyść skazanego – np. na możliwość rozłożenia płatności na większą liczbę rat (niedotrzymanie wyznaczonego terminu spłaty całej należności nie jest wszak bezwzględną przyczyną zarządzenia wykonania kary, gdy postawa skazanego jest wobec nałożonych obowiązków właściwa – tu: regularne płatności rat). Znajduje to odpowiednio zastosowanie do świadczeń pieniężnych, z których część ma charakter obligatoryjny, a część fakultatywny i może podlegać zamianie na obowiązek z art. 72 § 2 k.k. (pamiętając, że nie mogą się one dublować). Podsumowując, wskazać należy, że dla pełnej realizacji celów przyświecających wprowadzeniu omawianych środków do prawa karnego, pośród których zdecydowanie wyeksponować należy uproszczenie dostępu beneficjentów świadczeń do zaspokojenia ich słusznych i stwierdzonych prawomocnym wyrokiem roszczeń o walorach bezpośrednio lub pośrednio restytucyjnych, konieczne jest zarówno ich dwutorowe wykonywanie, jak i adekwatne postrzeganie na płaszczyźnie teoretycznej. Ich elementy cywilne i penalno-probacyjne będą się na siebie nakładały i przenikały, ale nie mogą się wzajemnie zastępować, podobnie jak i metodologia ich dochodzenia będzie zawsze autonomiczna i genetycznie powiązana z charakterem każdego z ww. elementów. Brak tego rozróżnienia powoduje mnożenie odmiennych sytuacji procesowych, dla których kategorycznego normatywnego opisu konieczne byłoby kazuistyczne rozbudowanie wielu instytucji prawa karnego, gdy tymczasem obecnie dostępne, ale ela-

ustanowił z dniem 10 sierpnia 2007 r. nowy, 20-letni termin przedawnienia rozstrzyganych w procesie cywilnym roszczeń odszkodowawczych związanych z popełnieniem przestępstwa, który to termin liczony jest jednolicie od daty czynu. Może to prowadzić – przy dążeniu sądów karnych do maksymalizacji przyznawanej pokrzywdzonym ochrony prawnej ich roszczeń – do masowego odsyłania ich na drogę procesu cywilnego. Wszak różnica między przedawnieniem wyznaczonym przez k.k. i k.c. – 5 lat – rzadko byłaby „pokryta” czasem trwania postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego. Słusznym byłoby zatem *de lege ferenda* ujednolicenie terminów przedawnieniowych przyjętych w k.c. i k.k., nawet na drodze stosownego odesłania do art. 442¹ § 2 k.c. Powraca tu również dylemat, jak traktować należności prawomocnie stwierdzone wyrokiem karnym i z pewnych (choćby proceduralnych) względów nie wyegzekwowane, a kolejno uznane za upadłe (przed upływem cywilnych terminów przedawnienia roszczeń) w późniejszym postępowaniu cywilnym. Zwłaszcza w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dopuszczalność takiego ponownego powództwa należałoby podważyć w zakresie, w jakim już uprzednio rozstrzygnięto. Natomiast obowiązywanie ujednoliconych okresów przedawnień uczyniłoby odwoływanie się do procesu cywilnego całkowicie zbędnym, co ma ważki wymiar ekonomiczny i gwarancyjny dla beneficjenta orzeczonych wierzytelności.

stycznie stosowane, mogą być w pełni użyteczne i uniwersalne, zapewniając zarazem podobną ochronę podmiotom znajdujących się w zbliżonej sytuacji faktycznej – co stanowi wymóg wzorców konstytucyjnych.

VI. Próba sprecyzowania charakteru środków płatniczych

Z powyższych rozważań wynika zatem, że środki karne i środki związane z probacją to w znacznej mierze te same instrumenty, których niewykonanie stanowi w jednakowym stopniu przesłanki stosowania art. 75 § 2 k.k. Posiadają one wszakże odmiennie ukierunkowany cel: pierwsze mają charakter w przeważającej mierze penalny (lub, jak naprawienie szkody, restytucyjny), drugie zaś w przeważającej mierze probacyjny. O ile w pierwszym przypadku to uprawniony jest podmiotem aktywnym w dochodzeniu zasadzonych od skazanego roszczeń i może swoje relacje ze skazanym układać niemal dowolnie, a sąd pozostaje na dalszym planie, o tyle – realizując obowiązki probacyjne – sąd jest w pełni zaangażowany w ww. proces, pełniąc funkcję diagnosty postawy skazanego. W okresie próby (oraz dalszych 6 miesiącach) ma podjąć realne działania dla weryfikacji prognozy kryminologicznej skazanego, również poprzez pryzmat jego stosunku do obowiązków płatniczych. Zatem wsparcie sądu dla dążeń samego uprawnionego ma tu charakter ściśle instrumentalny i czynione jest w zasadzie dla osiągnięcia ważkich dla niego samego (sądu) celów. Nie oznacza to jednak, że ta druga, cywilistyczno-majątkowa strona orzeczonego obowiązku doznaje tu ograniczeń. Wręcz przeciwnie. Tym, co odróżnia obowiązek z art. 72 § 2 k.k. od adekwatnego środka z art. 39 k.k., jest to, że do całej złożoności charakterystyki tego ostatniego art. 72 k.k. dokłada jeszcze jeden element – stałą presję sądu na skazanego w okresie probacji. Zatem każdy z omawianych obowiązków – zarówno stosowany jako środek karny, jak i probacyjny – posiada już w chwili jego prawomocnego orzeczenia walor cywilistyczny i jest wymagalny. Nie dochodzi w ramach instytucji z art. 72 § 2 k.k. – na żadnym etapie postępowania wykonawczego – do przekształcenia obowiązku penalnego w cywilny, gdyż oba te elementy od samego początku funkcjonują równolegle. Natomiast zakres nakazanej aktywności sądu na tej płaszczyźnie można odczytać, odwołując się do uchwały SN z dnia 24 maja 2005 r.³⁹, gdzie wskazano, że nieorzeczenie w wyroku o czasie i sposobie wykonania nałożonych na podstawie art. 72 k.k. obowiązków jest wprawdzie wadliwe, ale nie dyskwalifikuje całego orzeczenia, nawet jeśli się ono w takim kształcie uprawomocniło, gdyż określenie tych elementów jest możliwe w postępowaniu wykonawczym (w trybie określonym przepisami art. 178 § 1 k.k.w., przy

³⁹ Sygn. I KZP 17/05, OSNKW 2005, nr 7–8, poz. 59; Biul. SN 2005, nr 5, poz. 16; Prok. i Pr. 2005, dodatek „Orzecznictwo”, nr 10, poz. 1; Wokanda 2006, nr 3, poz. 9.

wykorzystaniu dyspozycji art. 74 § 1 k.k.). Chodzi tu zatem jedynie o element probacyjny ww. obowiązków, który może modyfikować sąd wykonujący orzeczenie, a nie o element materialno-majątkowy, co do którego prawomocnie rozstrzygnięto, wprowadzając tym samym stan *rei iudicatae*, wiążący dla sądu wykonawczego. Uzasadniając, SN podkreślił, iż dyspozycja art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. nakazuje zawarcie w wyroku „rozstrzygnięcia co do kary i środków karnych”, podczas gdy realna dolegliwość stosowania innych niż kary środków może tkwić właśnie w określeniu czasu i sposobu wykonania określonego obowiązku. Z punktu widzenia zatem prawa karnego rozstrzygnięcie w wyroku jedynie o rodzaju obowiązków nałożonych na skazanego, bez określenia czasu i sposobu ich wykonania, nie spełnia wymogów precyzności i jednoznaczności wyroku skazującego, ani też celu gwarancyjnego wobec skazywanego, który do końca nie może określić dolegliwości wymierzonej kary (wydając wyrok sąd ma przecież pełną wiedzę i orientację o sytuacji i możliwościach płatniczych skazywanego). Rozgraniczenie zatem elementów omawianego rozstrzygnięcia na podlegające sanacji w oparciu o zwyczajne środki procesowe i możliwe do zmiany wyłącznie w trybach nadzwyczajnych (podobnie jak orzeczenia o środkach karnych) potwierdza złożoną, dwoistą naturę obowiązku z art. 72 § 2 k.k.

Wskazać należy również, że sąd, orzekając obowiązek probacyjny polegający na świadczeniu pieniężnym, ma możliwość ustalenia w wyroku lub już w postępowaniu wykonawczym przykładowo jego spłaty w ratach, tak by uzyskać większe prawdopodobieństwo, iż w dacie wyznaczonej jako graniczna dla spełnienia danego obowiązku (jako całości) rzeczywiście do tego dojdzie. Orzeczone w ten sposób raty nie będą przy tym miały charakteru dobrowolnego (jak oparte na ugodzie z uprawnionym podmiotem zewnętrznym), ale stanowić będą dodatkowy rygor w ramach realizowanego środka towarzyszącego probacji. Uchybianie płatnościom kolejnych rat nie spowoduje ich odwołania i nie umożliwi nakazania natychmiastowej płatności całości zobowiązania (jak to ma miejsce w przypadku grzywien), natomiast może stanowić samoistną przesłankę stosowania art. 75 § 2 k.k. (nieusprawiedliwione nieregulowanie rat świadczenia jest niewątpliwie przejawem uchylania się od realizacji nałożonych obowiązków). Nie pozostaje to bynajmniej w sprzeczności z możliwością uzyskania dla wyroku klauzuli wykonalności już w dacie jego prawomocności. Podobnie jak skazany będzie się mógł bronić zarzutami przeciwegzekucyjnymi w czasie obowiązywania wyznaczonego okresu na spłatę, gdy świadczenie orzeczono jako jednolite, tak możliwe będzie podniesienie takich zarzutów wobec kolejnych rat – co nie zmienia faktu, iż dysponowanie tytułem wykonawczym przez cały okres postępowania wykonawczego niewątpliwie ułatwi uprawnionemu realizację odrębnego, cywilnego elementu świadczenia, równoległe i niezależnie od czynności diagnostycznych sądu (w przeciwnym wypadku, w przypadku rat, musiałby

starać się o klauzulę na każdą kolejno nieuiszczoną ratę, co prowadziłoby do sytuacji absurdalnej i niezgodnej z zasadami postępowania egzekucyjnego, które także tu jest realizowane w oparciu o przepisy k.p.c.).

Pozostając jeszcze przez chwilę w orbicie przepisów egzekucyjnych, warto zauważyć, iż – co wpisuje się w kierunek czynionych wyżej spostrzeżeń – w postępowaniu wykonawczym sąd, który orzekał w pierwszej instancji, nadaje na żądanie osoby uprawnionej klauzulę wykonalności orzeczeniu w przedmiocie nawiązki i świadczenia pieniężnego, jako orzeczeniu co do roszczeń majątkowych w rozumieniu art. 107 § 1 k.p.k. Wprawdzie tych świadczeń wskazany przepis nie wymienia wprost, ale użyte w nim pojęcie „roszczenie majątkowe” obejmuje także te środki karne. Stosownie do przyjętej terminologii, wykonaniu w drodze egzekucji podlegają również świadczenia orzeczone w oparciu o art. 72 § 2 k.k., a więc, gdy zostały orzeczone w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary⁴⁰. Przewidziana w art. 75 k.k. możliwość zarządzenia wykonania kary, jeżeli skazany uchyla się od orzeczonych środków karnych, ma być niezależny od trybu wykonywania tych środków w drodze egzekucji. Zgodnie z treścią art. 196 § 1 k.k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.k.w., wymagalność roszczenia majątkowego, wynikającego z orzeczonego środka karnego obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 k.k.), powstaje z chwilą uprawomocnienia się wyroku. Od tego momentu wyrok w tym zakresie stanowi tytuł egzekucyjny. Ani przepisy procedury karnej, ani cywilnej, znajdujące tu zastosowanie przez bezpośrednie odesłanie, nie dają podstawy do uznania, że w postępowaniu dotyczącym nadania tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności sąd jest uprawniony do całościowego badania zasadności i wymagalności zobowiązania objętego tym tytułem. Jeżeli po wydaniu tytułu egzekucyjnego zobowiązanie stwierdzone w tytule i objęte następnie klauzulą wykonalności przestało istnieć (o czym sąd klauzulowy mógł nie mieć wiedzy), skutki prawne z tego wynikające mogą być ustalone w drodze powództwa przeciwegzekucyjnego. Skoro zatem przepis art. 840 k.p.c. wyczerpująco określa podstawy powództwa, z którym tylko dłużnik może wystąpić i domagać się w nim ustalenia, że po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie objęte tytułem wykonawczym wygasło lub nie może być egzekwowane, to trzeba przyjąć, że sąd właściwy dla nadania klauzuli wykonalności nie jest uprawniony do badania tych (z wyjątkami dotyczącymi jak się wydaje m.in. ogólnych terminów przedawnienia⁴¹) przesłanek w swoim postępowaniu

⁴⁰ Por.: Komentarz do art. 196 k.k.w., (w:) Z. Hołda, K. Postulski, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, LEX/Arche 2008; Komentarz do art. 107 k.p.k., (w:) J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I (art. 1–424), LEX 2010, wyd. II.

⁴¹ Zob. orzeczenie SN z dnia 26 lutego 1960 r., sygn. III CR 922/59, OSNCK 1961, nr 3, poz. 70.

niu⁴². To ponownie i w oczywisty sposób potwierdza równoległość oraz dużą, niemal pełną autonomię wykonalności elementów cywilnych i penalno-weryfikacyjnych omawianych orzeczeń.

Warto zauważyć, że w wypadku gdy nawiązka została orzeczona na rzecz Skarbu Państwa (art. 44 § 3 k.k.), określone w art. 196 k.k.w. zasady wykonywania orzeczenia w przedmiocie nawiązki nie mają zastosowania. Stosownie bowiem do treści art. 27 k.k.w., jej egzekucję prowadzi urząd skarbowy według przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Nie zmienia to jednak radykalnie – co już na wstępie sygnalizowano – kwestii zastosowania omówionych powyżej zasad także do tego postępowania – szczególnie, jeżeli idzie o termin wymagalności świadczenia i zachowania go w stanie wymagalności mimo upływu okresu próby. Warto nadmienić, że w ramach powierzonych mu obowiązków urząd skarbowy działa w imieniu Skarbu Państwa i posługując się stosownymi regulacjami przedmiotowo właściwych ustaw (chodzić tu będzie głównie o Ordynację podatkową), może postępować jak każdy inny wierzyciel – w tym należność odraczać, rozkładać na raty, umarzać, w czym nie powinien być ograniczany np. okresem próby czy innymi terminami związanymi z czynnościami wykonawczymi sądu.

Na zakończenie niniejszego ustępu, celem ponownego rozważenia charakteru środków wymienionych w art. 39 i 72 § 2 k.k., warto odnieść się także pokrótce do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 2003 r.⁴³. Opierając się na wykładni językowej art. 67 § 3 k.k., Sąd Najwyższy uznał wyraźne rozróżnienie między obowiązkami probacyjnymi a środkami karnymi oraz wskazał, że ma ono istotne znaczenie: otóż w sytuacji nałożenia obowiązków probacyjnych sąd zobowiązany jest do określenia czasu i sposobu ich wykonania – art. 74 § 1 k.k., natomiast przy orzeczeniu środków karnych tak postąpić nie może, bowiem żaden przepis materialnoprawny nie daje mu po temu podstaw. Nie wskazał jednocześnie, aby podział ten miał także inne, dalej idące konsekwencje. Tymczasem warto, odwołując się porównawczo do innych regulacji funkcjonujących w systemie prawa, zauważyć, że posługiwanie się przez prawodawcę w jednym akcie prawnym tożsamymi środkami, przy nadaniu im nie całkowicie, ale jedynie częściowo odmiennego znaczenia materialnego, ma miejsce np. w Kodeksie karnym skarbowym. Zgodnie z art. 22 § 1 pkt 2 k.k.s. środkiem karnym jest m.in. przepadek przedmiotów, podczas gdy w § 3 pkt 6 tego artykułu powołano przepadek przedmiotów jako środek zabezpieczający. Co jednak istotne, także tu – w art. 29 – wskazano czym ów przepadek jest oraz jaki jest jego zakres (jednocześnie dla całej regulacji). Nie ulega wątpliwości, że od strony materialnego skutku i sposobu wyegzekwowania – zwłaszcza jeżeli ocenić z perspek-

⁴² Tak uchwała SN z dnia 20 listopada 1975 r., sygn. VI KZP 30/75, OSNKW 1976, nr 1, poz. 2.

⁴³ Sygn. WA 55/03, OSNKW 2004, nr 2, poz. 21; Biul. SN 2004, nr 2, poz. 21.

tywy osoby zobowiązanej do poddania się przepadkowi – obie ww. instytucje będą miały taki sam charakter. Nie będzie więc w tym świetle przypadkiem całkowicie odosobnionym zastosowanie podobnego rozumowania także dla oceny środków orzekanych w oparciu o art. 39 i n. oraz art. 72 § 2 k.k.

VII. Beneficjenci świadczeń pieniężnych na cel społeczny

Jak już na wstępie wskazano, wyznaczenie przez sąd beneficjentów orzekanych świadczeń przeznaczonych na cele związane z pośrednią restytucją strat wyrządzonych czynem stanowi pewne odstępstwo od zasady restytucji indywidualnej, realizowanej na rzecz podmiotu bezpośrednio związanego ze zdarzeniami stanowiącymi przedmiot rozpoznania sądu. Obecność w toku wykonywania wyroku karnego podmiotów różnych od Skarbu Państwa (egzekwującego m.in. grzywny) oraz różnych od bezpośredniego pokrzywdzonego (szczególnie w przypadkach, gdy go nie ustalono lub nie istnieje jako indywidualny podmiot), ma niewątpliwie istotny walor ogólnoprewencyjny i stanowi element uczestnictwa społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości. Szczególnie istotny jest fakt, że to sąd wskazuje podmiot mający uzyskać świadczenie od podsądnego. Jest to decyzja o zupełnie innym charakterze niż orzeczenie odszkodowania w oparciu o obiektywne przesłanki. Nie jest ona tylko procesowym potwierdzeniem roszczenia, ale rozstrzygnięciem konstytutywnym związanym z przyjętą podstawą skazania lub zastosowanym warunkowym umorzeniem. Brak możliwości alternatywnego dochodzenia tej należności w postępowaniu cywilnym. Dopiero takie wskazanie sądu (obok określenia wysokości świadczenia i nazwiska zobowiązanego) powoduje, że orzeczenie zyskuje wszelkie walory nadające mu charakter tytułu egzekucyjnego. W praktyce liczne wątpliwości – poza przedstawionymi już, związanymi ze szczegółową charakterystyką obowiązków orzekanych obok warunkowego zawieszenia wykonania kary – towarzyszyły zatem sytuacjom, w których bądź to w wyroku nie wymieniono z nazwy beneficjenta omawianych świadczeń, bądź też przestał on istnieć jeszcze przed uiszczeniem należności ewentualnie, gdy doszło do takich zmian w zakresie jego tożsamości, że skazany, dochowując zwykłych starań, nie był w stanie określić, do czyich rąk ma należność uiścić i tym samym wyłączyć przesłankę stosowania art. 75 § 2 k.k. w związku z uchylaniem się od świadczenia. W tym ostatnim przypadku teoretycznie wchodzi w grę również możliwość zastępczego wykonania zobowiązania – o czym w kolejnym ustępie. W dalszych rozważaniach przyjdzie ponownie oprzeć się na poglądach praktyków i orzeczników co do środków karnych w ogólności (w tym zwłaszcza obowiązku naprawienia szkody), natomiast transponowanie pojawiających się w tym obszarze zapatrywań na obowiązki probacyjne będzie zasadne ze względu na omówione już ich podobieństwa.

Zacząć jednak należy ten etap analizy od powtórzenia ogólnego stwierdzenia, iż sąd wykonujący wyrok nie powinien nakładać na skazanego obowiązków ekonomicznych o ewidentnie restrykcyjnym charakterze, których nie nałożył sąd wyrokujący. Dotyczy to nie tylko kar i środków karnych, ale również obowiązków towarzyszących probacji. Nie daje do tego podstawy także przepis art. 72 § 1 pkt 8 k.k. uprawniający do nakazania „innego stosownego postępowania”⁴⁴ – jest to „wytrych” umożliwiający (obok art. 74 § 2 k.k.) elastyczną modyfikację instrumentów wychowawczych, a nie *stricte* penalnych orzeczenia. W oczywisty sposób do grupy tej nie należy samo tylko zindywidualizowanie podmiotu uprawnionego poprzez podanie jego nazwy własnej. Skoro uznano, że możliwe jest określenie na etapie wykonawczym m.in. sposobu realizacji konkretnego zobowiązania, np. nakazanie jego ratalnej spłaty, byleby jego wysokość i cel przeznaczenia wynikający z ustaleń faktycznych sprawy były jednoznacznie określone, to czy nie można objąć tym również wskazania beneficjenta płatności? Wszak dla zobowiązanego nie ma istotnego znaczenia, jakiej organizacji pieniądze przekaże, gdy wie, o jaką kwotę chodzi (materialny element penalny), za jaki czyn i dla jakich celów (np. za spowodowanie zdarzenia drogowego, dla ofiar wypadków drogowych – element wychowawczy i indywidualno-prewencyjny) dany środek wobec jego osoby zastosowano. Jednocześnie taki wariant wykluczyłby praktycznie sytuacje rozmiłania się wyroku w omawianym zakresie z realiami funkcjonowania podmiotów uprawnionych w obrocie społeczno-gospodarczym, czemu sprzyjać może np. długotrwałe postępowanie instancyjne, wydłużające czas pomiędzy wyznaczeniem beneficjenta a prawomocnością orzeczenia i skierowaniem go do wykonania. Nie pozwoliłoby to jednak nadal na uniknięcie sytuacji powstania takiego dysonansu już w toku postępowania wykonawczego, w okresie, gdy realizację omawianych obowiązków nadzoruje również sąd (tj. w niejednokrotnie długim okresie próby oraz dalszych 6 miesięcy). Dla tego konieczne byłoby przyznanie sądowi wykonującemu wyrok również możliwości wyznaczania nowego beneficjenta konkretnej płatności – wyłącznie w przypadku, gdy poprzednio wskazany (w wyroku czy już na etapie wykonawczym) przestał w ujęciu formalnym istnieć lub nie funkcjonuje faktycznie. Tu oczywiste jest również pytanie o kryteria wyznaczenia beneficjenta płatności – o ile bowiem formalne stwierdzenie istnienia danej organizacji jest stosunkowo proste i mogłoby oprzeć się na już funkcjonujących procedurach, o tyle potwierdzenie jej aktywności już tak proste nie jest. Jest także oczywistym, że zbyt duża uznaniowość sądów byłaby tu szkodliwa, szczególnie patrząc od strony uprawnionych, którzy nie powinni być pozbawieni w dowolny sposób swoich ros-

⁴⁴ Zob. postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 marca 2007 r., sygn. II AKz w 178/07, KZS 2007, nr 3, poz. 40 oraz wyrok tegoż sądu z dnia 23 marca 2000 r., sygn. II AKa 38/00, KZS 2000, nr 4, poz. 36; Prok. i Pr. 2001, dodatek „Orzecznictwo”, nr 5, poz. 29.

czeń – realizowanych, jak to już podkreślano, odrębnie, równolegle do czynności postępowania wykonawczego, na drodze postępowania egzekucyjnego w trybie k.p.c. W tym kontekście można, poszukując normatywnych odniesień, sięgnąć m.in. do mechanizmów wykonywania kary grzywny i ograniczenia wolności.

Jak już wspomniano, orzeczenie co do kary powinno zostać w sposób zupełny zawarte w wyroku, co otwiera skazanemu drogę do jego zaskarżenia w całej jego rozciągłości (każdy z elementów kary posiada swoją nośność penalną i społeczną i może być z tej perspektywy podważany)⁴⁵. Nie obejmuje to uprawnienie równie szeroko kwestii natury „technicznej” związanych bezpośrednio z egzekucją danej kary – tj. właściwości sądu wykonującego tę karę i innych organów, które funkcjonują w postępowaniu wykonawczym na mocy przepisów szczególnych. Nie oznacza to bynajmniej, że na te kwestie „techniczne” skazany nie posiada jakiegokolwiek wpływu – przeciwnie, może w tej materii składać wnioski i zaskarżać zapadłe rozstrzygnięcia w oparciu o regulacje procedury właściwej dla funkcjonowania danej instytucji. Tak było również w przypadku kary ograniczenia wolności za czasów obowiązywania Kodeksu karnego przed jego nowelizacją z dnia 8 czerwca 2010 r.⁴⁶. Sąd, wymierzwszy karę oraz określiwszy wielkość obligatoryjnie z nią związanych obciążeń nakładanych na skazanego, mógł, ale nie musiał, wskazać zakład, gdzie kara miała być wykonywana. Gdyby tak się nie stało, to sąd właściwy w postępowaniu wykonawczym miał obowiązek zakład ten wyznaczyć⁴⁷. Posiadało to o tyle istotne znaczenie, że karę ograniczenia wolności winno się wykonywać w pobliżu miejsca zamieszkania skazanego (art. 54 k.k.w.), co nadzoruje sąd rejonowy dla tego miejsca obszarowo właściwy (art. 55). Ponieważ sądy posługiwały się w tym zakresie wykazem pracodawców ustalonym w porozumieniu z jednostkami komunalnymi funkcjonującymi w ich pobliżu, do których to informacji gromadzenia były zobowiązane przepisami szczegółowymi, w praktyce ujmowanie tej kwestii w samym wyroku zdarzało się rzadko. Miało to sens zwłaszcza w przypadku

⁴⁵ Por. wyrok SA w Lublinie z dnia 15 listopada 2001 r., sygn. II AKa 214/01, OSA 2002, nr 6, poz. 51; KZS 2002, nr 6, poz. 32.

⁴⁶ Dz. U. z 2009 r., Nr 206, poz. 1589.

⁴⁷ Za bezwzględnie konieczne i tym samym nie rodzące uchybienia art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k. uznaje się wskazanie w wyroku sposobu wykonywania obowiązku pracy (czy ma on polegać na świadczeniu kontrolowanej pracy na cele społeczne, czy na potrącaniu części wynagrodzenia za pracę), oraz czasu wykonywania kary ograniczenia wolności, a więc ustalenia wymiaru kary (czasu trwania, liczby godzin pracy w stosunku miesięcznym, wysokości potrąceń). Orzeczenie o obowiązku wykonania pracy wskazanej przez sąd winno być wydane niezależnie od tego, czy kara ograniczenia wolności ma być efektywnie wykonana, czy też została ona orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (por. A. Z a c h u t a, Kontrowersje wokół nowego kodeksu karnego w świetle praktyki sądowej i prokuratorskiej, PS 1999, nr 3, poz. 112 oraz wyrok SN z dnia 12 października 2006 r., sygn. WK 22/06, OSNwSK 2006, nr 1, poz. 1962).

skazanych stale funkcjonujących w znacznej odległości od sądu wyrokującego, nie posiadającego aktualnej wiedzy o zakładach zaangażowanych w wykonywanie kar w innych miejscowościach. Także stała wymiana tego typu informacji między różnymi sądami byłaby uciążliwa wobec ilości spraw, gdzie stosowana jest kara ograniczenia wolności. Zatem, sąd wyznaczony jako właściwy dla wykonania orzeczenia w omawianym zakresie otrzymywał rozstrzygnięcie o karze, a jej bezpośredniego egzekutora wyznaczał w oparciu o najbardziej aktualne informacje pozyskiwane wprost od podmiotów zatrudniających skazanych bądź od kuratorów. Pojemna formuła art. 56 k.k.w. pozwalała także na zmiany tak wyznaczonego zakładu, a nawet na wyznaczenie innego niż podany już w wyroku, gdyby taki jego wybór nie przystawał do aktualnej rzeczywistości (np. zakład rozwiązano). Takie elastyczne podejście sądu do omawianych kwestii, dopuszczalne przed nowelizacją przepisów w toku całego okresu wykonywania kary, zapewniało jej efektywność, a nade wszystko możliwość pełnego jej wyegzekwowania niezależnie od fluktuacji w życiu skazanych (np. zmiana miejsca pobytu). Sąd wykonujący orzeczenie był tu zawsze centralnym organem i to on przysyłał do właściwego zakładu dokumentację związaną z wykonywaniem kary, w tym zweryfikowane już „skierowanie” właśnie tam konkretnych skazanych. Także komentatorzy są zgodni, iż uzupełnienie art. 56 § 2 k.k.w. – w wyniku nowelizacji z 2003 r. – o stwierdzenie, że sąd wydaje postanowienie także wówczas, gdy zachodzi potrzeba zmiany rozstrzygnięcia o rodzaju lub miejscu pracy, zawartego w wyroku, likwidowało lukę, która dała o sobie znać w praktyce⁴⁸. Mimo iż obecnie wiele z ww. kompetencji przekazano kuratorom sądowym, nie ulega wątpliwości, że pewne analogie pomiędzy dawnym mechanizmem wykonywania kary ograniczenia wolności a tym, jaki znajduje zastosowanie do świadczeń i wiązań na cele społeczne, są stale żywe. Jeżeli do tego dodać możliwość odpowiedniego posłużenia się art. 44 § 1 k.k.w., to mechanizm wykonywania omawianych środków karnych i obowiązków mógłby wyglądać w sposób następujący:

- sąd wykonujący orzeczenie (sąd orzekający w pierwszej instancji) wzywa skazanego niezwłocznie po jego uprawomocnieniu się do spełnienia świadczenia, wskazując mu w oparciu o ministerialny wykaz uprawniony podmiot – może tu powtórzyć wskazanie wyroku lub (w razie jego braku, ewentualnie oczywiście nieaktualności) wyznaczyć beneficjenta samodzielnie; wezwaniu towarzyszyć winno pouczenie o terminach realizacji świadczeń i rygorach z nimi związanych;
- w przypadku obowiązku z art. 72 § 2 k.k. sąd byłby władny również wyznaczyć termin spłaty mieszczący się w okresie próby (gdy wyrok go nie

⁴⁸ Komentarz do art. 56 k.k.w., (w:) Z. Hołda, K. Postulski, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, LEX/Arche 2008.

zawiera) oraz/lub ustalić w jego ramach dodatkowe warunki, np. co do spłat ratalnych;

- równolegle sąd zobowiązany byłby przesłać tak wyznaczonemu beneficjentowi tytuł egzekucyjny zgodnie z art. 196 k.k.w.

Przedstawione powyżej uwagi mają charakter postulatów *de lege ferenda*, wskazanych na tle określonych niebezpieczeństw dla realizacji orzeczonych obowiązków płatniczych. Nie ulega wątpliwości, że – wobec aktualnego brzmienia art. 47 k.k. i n. – nieprawidłowe wskazanie podmiotu (a tym bardziej jego brak) w orzeczeniu sądu, na którego rzecz oskarżony (skazany) ma wpłacić nawiązkę lub świadczenie na cel społeczny, stanowi obrazę prawa materialnego, czyli względną przyczynę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 1 k.p.k.⁴⁹. Mimo że taka wada orzeczenia uniemożliwia jego wykonanie, nie może być potraktowana jako jego wewnętrzna sprzeczność (nie jest ono zatem dotknięte wadą określoną w art. 439 pkt 7 k.p.k.⁵⁰). W podobnej sytuacji – posługując się wcześniejszymi porównaniami – np. gdy sąd orzeknie karę ograniczenia wolności z wykonywaniem nieodpłatnej pracy, ale bez określenia jej wymiaru w stosunku miesięcznym, wystąpi już uchybienie ujęte w katalogu bezwzględnych przesłanek odwoławczych, a nawet kwalifikowane jako rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 523 k.p.k.⁵¹. O ile jednak w tym ostatnim przypadku uchybienie dotyczy orzeczenia o karze, o tyle pomylenie (poprzez wyznaczenie podmiotu spoza wykazu) lub brak wskazania beneficjenta świadczenia sedna stosowanego środka jednak nie dotyka, zatem i zwyczajnego mechanizmu jego sanacji po uprawomocnieniu się orzeczenia ewidentnie brakuje (brak taki nie może stanowić podstawy sprostowania wyroku w trybie art. 105 k.p.k.). Remedium na te braki na gruncie obowiązujących przepisów można natomiast poszukiwać w procedurze tyleż pojemnej i powszechnie dostępnej dla sądów, co nader wąsko stosowanej w postępowaniach wykonawczych – w postępowaniu depozytowym mianowicie. Daje ona przy tym również asumpt dla uproszczenia mechanizmów weryfikacji postawy skazanego względem innych zobowiązań niż świadczenia na cele społeczne (np. zobowiązań odszkodowawczych).

⁴⁹ Por. postanowienie SN z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. II KK 264/09, Biul. PK 2010, nr 2, poz. 22.

⁵⁰ Por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego, t. II: Komentarz do art. 297–467, Warszawa 2007, s. 694 oraz T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 946.

⁵¹ Tak wyrok SA w Lublinie z dnia 15 listopada 2001 r., sygn. II AKa 214/01, OSA 2002, nr 6, poz. 51; KZS 2002, nr 6, poz. 32; A. Zachuta, Kontrowersje wokół nowego kodeksu karnego w świetle praktyki sądowej i prokuratorskiej, PS 1999, nr 3, s. 112; Komentarz do art. 56 k.k.w., (w:) Z. Hołda, K. Postulski, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, LEX/Arche 2008.

VIII. Postępowanie depozytowe w toku realizacji świadczeń płatniczych na cele społeczne

Korzystanie w toku postępowania karnego z instytucji depozytu sądowego jest nader wąskie, przy czym nie sposób jednoznacznie wskazać tego przyczyn. W zasadzie jedynym przepisem, który jest aktualnie powszechnie stosowany, a właściwie którego stosowanie wymuszają realia procesowe, jest art. 231 k.p.k. Normuje on jednak postępowania z przedmiotami zatrzymanymi dla potrzeb prowadzonych w procesie czynności w sytuacji, gdy stały się one zbędne i nie powinny pozostawać dłużej w dyspozycji sądu, a powstała wątpliwość, komu należy taką rzecz wydać. Ponieważ trudno w tym kontekście poszukiwać przesłanek dla analogicznego zastosowania tego przepisu w odniesieniu do kwot pieniężnych i innych świadczeń z tytułu środków karnych i odpowiadających im obowiązków probacyjnych – a w wielu przypadkach może zaistnieć wątpliwość, komu się takie świadczenie należy (i to nie tylko w kontekście świadczeń na cele społeczne, ale także wobec odszkodowań, gdy uprawniony wyemigrował, zmarł itp. – wątpliwości te nie wystąpią jedynie, gdy uprawnionym jest Skarb Państwa) – to sięgnięcie do zasad postępowania depozytowego wyrażonych w k.p.c. i ustawie z dnia 18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów (dalej jako UInd)⁵² wydaje się być oczywiste. Na celowość tego zabiegu zdaje się pośrednio wskazywać również brzmienie art. 230 § 2 k.p.k. *in fine*, odsyłającego uczestników postępowania karnego, w razie sporów na płaszczyźnie tytułu prawnego do poszczególnych przedmiotów, na drogę procesu cywilnego, którego ustaleniami sąd karny jest następnie związany⁵³, jak również fakt, że art. 467 k.c. – mający tu znaczenie kardynalne – nie normuje wyczerpująco wypadków, w których dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego⁵⁴, pozwalając tu na rozszerzenie zakresu przypadków, w których dany przedmiot można tam złożyć.

Przed wdaniem się w materię depozytową, powrócić należy na moment do celów postępowania karnego, w tym posługiwania się w jego ramach środkami o charakterze majątkowym (karnymi oraz towarzyszącymi probacji). Bezdyskusyjny jest obowiązek sądu dążenia w postępowaniu wykonawczym do egzekucji wyroku w takiej postaci, w jakiej on zapadł (z ewentual-

⁵² Dz. U. z dnia 21 listopada 2006 r.

⁵³ Warto w tym miejscu także podkreślić, że przesłanka określona w art. 231 § 1 k.p.k. również obejmuje swym zakresem dyspozycję art. 467 k.c. i art. 486 k.c., mimo iż nie wynika to z literalnego brzmienia tego przepisu. Wątpliwość, komu należy rzecz wydać, zachodzi zarówno wtedy, gdy nie można ustalić, kto jest właścicielem rzeczy, jak i wówczas, gdy jest on nieznaną lub nieznaną jest jego miejsce pobytu (zob. O. M. P i a s k o w s k a, Właściwość sądu do orzekania w przedmiocie depozytu w sprawie karnej, Prok. i Pr. 2009, nr 1, s. 60).

⁵⁴ Tak postanowienie SN z dnia 23 czerwca 1971 r., sygn. III CRN 133/71, LEX nr 6946.

nymi modyfikacjami w dopuszczalnym zakresie – np. wykonanie zastępcze kar, szczególne instytucje probacyjne itp.), zwłaszcza, jeżeli jest to konieczne dla wymuszenia na skazanym postawy konformistycznej względem porządku prawnego i zasad współżycia społecznego, które uprzednio lekceważył. Rezygnacja z tego obowiązku winna mieć charakter całkowicie wyjątkowy – i, śledząc treść stosownych regulacji (np. instytucji umorzenia kary), rzeczywiście taki ma. Brak dążenia do wykonania kary, środka karnego i innych obciążeń bez oczywistego, uzasadnionego powodu, rodzić może poczucie bezkarności, zwłaszcza, gdy rygor ten towarzyszyć miałby probacji i stanowić dla niej czynnik diagnostyczny. Wówczas sąd „sam się rozbraja” w walce z negatywnymi postawami skazanego, co nie powinno mieć miejsca. Utrzymywanie presji wychowawczej poprzez nałożone obowiązki w toku okresu próby jest elementem, którego znaczenia nie sposób przecenić. Czy zatem można się zgodzić ze stanem, gdy to w wyniku likwidacji wskazanego w wyroku beneficjenta nawiązki lub świadczenia, czy innych zdarzeń po stronie uprawnionego do odszkodowania, skazany nie może realnie spełnić nałożonego na niego obowiązku? Wszak jego wysokość odzwierciedla z jednej strony charakter popełnionego czynu, z drugiej zaś zawiera w sobie element restytucji (bezpośredniej lub pośredniej). Zatem brak realnego świadczenia nie tylko znacząco osłabia walor penalny całego wyroku, (w ramach którego punitivność określa się przecież nie tylko w oparciu o wymierzone kary), ale również pozbawia go w oczach podmiotów uprawnionych istotnego czynnika sprawiedliwościowego. Szczególnie istotne jest to, gdy obowiązek świadczenia z wyznaczonymi ratami i datą jego spełnienia powiązany jest ściśle z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, któremu nie towarzyszą żadne inne rygory. Jak wówczas wierzyć skazanemu na słowo, że mógłby płacić, gdyby miał komu, ale że nie ma, to nie płaci? Czy nakazywać mu stawianie się co miesiąc w sądzie celem przeliczenia zgromadzonej na ten cel gotówki, ewentualnie nakazać przesyłanie wyciągów z rachunku bankowego? A co w przypadku upływu okresu próby, gdy sąd zakończy czynności wykonawcze – czyżby „amnestia”? Zadowolających odpowiedzi na wszystkie te pytania dostarcza – wobec niemożności zmiany *de lege lata* beneficjenta już na etapie wykonawczym – depozyt sądowy.

Jeżeli sąd władny jest określić w postępowaniu wykonawczym sposób wykonania świadczenia, brak przeciwwskazań, by obejmowało to także nakaz złożenia go do depozytu sądowego. Wątpliwości mogą się nasuwać w przypadku środków karnych, których element majątkowo-cywilistyczny jest związany z biegiem postępowania wykonawczego znacznie luźniej. Niemniej, gdyby przyjąć, że dowodem gotowości uiszczenia przez skazanego nawiązki lub świadczenia, uznawanym przez sąd, jest jedynie kwit depozytowy na daną kwotę, to skazani sami poszukiwaliby możliwości skorzystania z tej sposobności uwolnienia się od zobowiązania. Co szczególnie istotne,

taka forma nie godzi w uprawnienia beneficjentów, gdyby – mimo braku wiedzy skazanego – jednak gdzieś funkcjonowali. Wszak mogliby wystąpić o wydanie im depozytu, dysponując tytułem prawnym. Sięgając wprost do przepisów Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego wskazać należy, iż co do zasady dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego, jeżeli wskutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, nie wie, kto jest wierzycielem, albo nie zna miejsca zamieszkania lub siedziby wierzyciela lub jeżeli z powodu innych okoliczności dotyczących osoby wierzyciela świadczenie nie może być spełnione⁵⁵ (art. 467 k.c.). Na mocy art. 692 k.p.c. w sprawach o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego właściwy jest w pierwszej kolejności sąd miejsca wykonania zobowiązania. Jeżeli założyć, że z punktu widzenia postępowania wykonawczego złożenie świadczenia do depozytu stanowi wykonanie zastępcze obowiązku dla potrzeb diagnostycznych tegoż postępowania, zachowana winna być również w postępowaniu depozytowym właściwość ogólna sądu wykonującego wyrok. Sąd, posiadając wiedzę o realiach sprawy, władny byłby m.in. rozpoznać wniosek skazanego o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu – mógłby zweryfikować z jednej strony samo zobowiązanie, a z drugiej okoliczności uzasadniające złożenie w kontekście podmiotu, któremu depozyt ma być wydany (art. 693 k.p.c.), oczywiście w granicach art. 693¹ k.p.c. i nie badając prawdziwości tych twierdzeń, a ograniczając się jedynie do oceny, czy według przytoczonych okoliczności złożenie do depozytu jest prawnie uzasadnione. Kontrola sądu – celowa z punktu widzenia postępowania wykonawczego – byłaby zachowana przez wzgląd na możliwość złożenia przedmiotów do depozytu, a także ze względu na odebranie ich przez składającego – tylko za zgodą sądu (art. 693² i 693¹² k.p.c.). Wyjątkowo złożenie do depozytu może być dokonane również przed uzyskaniem zezwolenia sądu, gdy przedmiotem świadczenia są, jak w omawianych przypadkach, pieniądze polskie. W takim wypadku dłużnik powinien równocześnie ze złożeniem pieniędzy zgłosić wniosek o zezwolenie na złożenie do depozytu. W razie uwzględnienia tego wniosku złożenie do depozytu uważa się za dokonane w chwili, w której rzeczywiście nastąpiło. Zatem skazany

⁵⁵ Typowym przykładem – szczególnie w kontekście odszkodowań – może być śmierć wierzyciela i brak wskazania legitymowanych spadkobierców. Ustawa nie wymaga dla realizacji tego celu, żeby dłużnik przed złożeniem do depozytu sądowego wyczerpał wszystkie możliwe środki dla ustalenia wierzyciela, a w szczególności, aby w wypadku śmierci wierzyciela wszczynał postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku. W zakresie miejsca zamieszkania lub siedziby wierzyciela okolicznością uzasadniającą złożenie przedmiotu do depozytu będzie zmiana miejsca zamieszkania lub siedziby po powstaniu zobowiązania, przy równoczesnym niepowiadomieniu o tym fakcie dłużnika [tak: Komentarz do art. 467 k.c., (w:) A. Kidyba (red.), A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, Kodeks cywilny. Komentarz, t. III: Zobowiązania – część ogólna, LEX 2010].

wezwany do wykazania, czy z obowiązku się wywiązuje, mógłby stawić się na posiedzeniu wykonawczym z kwitem wpłaty konkretnej kwoty na konto depozytowe, która to wpłata byłaby przez sąd na wniosek skazanego jedynie zatwierdzana jako depozyt. Pozwoliłoby to na uniknięcie sytuacji, gdy zezwolenie obejmuje kwotę większą, a skazany jej w całości nie wnosi (tak wynika z doświadczeń podpisanego na polu wykonywania zabezpieczeń majątkowych). Z drugiej strony mechanizm taki byłby użyteczny w przypadku płatności realizowanych w ratach. W razie stwierdzenia braku beneficjenta, sąd mógłby w tym trybie wydać zezwolenie na zdeponowanie całej należności, a następnie kontrolować jedynie wpływy kolejnych rat – aż do spełnienia obowiązku w całości. Jak wskazano, w razie złożenia depozytu na skutek orzeczenia sądu depozyt nie może być zwrócony dłużnikowi bez zezwolenia sądu, który wydał to orzeczenie. To wykluczyłoby samowolę skazanych w kontekście dysponowania zdeponowanymi sumami. Nie wolno bowiem zapominać, że cel posługiwania się depozytem w postępowaniu wykonawczym jest szczególny, a według Kodeksu cywilnego dłużnik może się starać o zwrot depozytu w każdej chwili, do czasu jego odebrania przez wierzyciela (którego tu może nie być – art. 469 § 1 k.c.). Należy wyjść z założenia, że w omawianych sytuacjach wpłata powinna mieć charakter jednokierunkowy – skoro sąd nie może zwolnić skazanego z realizacji środka karnego lub obowiązku z art. 72 § 2 k.k. na mocy art. 74 k.k., to ma to również zastosowanie przy ich wykonaniu zastępczym. Zatem wnioskom o zwrot takiego depozytu należałoby odmawiać.

Pewne wątpliwości może budzić – głównie z przyczyn ekonomicznych – także zastosowanie do tak powoływanych depozytów art. 693³ k.p.c. We wskazanych powyżej sytuacjach – tj., gdy wierzyciel lub jego miejsce zamieszkania nie są znane – o zezwoleniu na złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego sąd ogłasza publicznie, wraz z wezwaniem wierzyciela do odbioru depozytu, w budynku sądowym oraz w lokalu organu gminy, a nadto w dzienniku o zasięgu ogólnopolskim lub podaje je w inny sposób do wiadomości publicznej. Ponadto, dla takiego wierzyciela sąd ustanawia kuratora. Koszty z tym związane ponieść powinien składający depozyt w ramach zaliczki określonej przez sąd. Należy jednak uznać, że pobieranie zaliczek od skazanego byłoby niedopuszczalne, gdyż *de facto* powodowałyby zwiększenie jego obciążeń związanych z realizacją orzeczonych rygorów. Zatem powinien je wyłożyć Skarb Państwa. Warto również pamiętać, że spraw, w których czynności te byłyby konieczne, nie jest dużo – są to pojedyncze przypadki – w sytuacji zaś niemożności odnalezienia wierzyciela, depozyt podlegałby likwidacji, co oznacza jego przejście na rzecz Skarbu Państwa (co powetowałyby straty wynikające z ww. wydatków). Z kolei, gdyby wierzyciel się odnalazł, to i tak byłby zmuszony pokryć koszty ustanowienia i przechowania depozytu.

Na mocy art. 693¹⁸ § 2 k.p.c. i n., dla likwidacji depozytu właściwy jest sąd miejsca złożenia depozytu, przy czym złożenie rozumiane jest tu w ujęciu formalnym, tj. jako procesowa zgoda na jego dokonanie. Sąd może – co szczególnie istotne w omawianych sprawach – wszcząć to postępowanie z urzędu. Likwidację niepodjętych depozytów reguluje natomiast UInd dotycząca ogólnie depozytów znajdujących się w dyspozycji jednostek sektora finansów publicznych, w tym środków pieniężnych złożonych do depozytu sądowego. Likwidacja niepodjętego depozytu oznacza jak rzeczono przejście praw do tego depozytu na rzecz Skarbu Państwa. Z chwilą likwidacji niepodjętego depozytu, na Skarb Państwa przechodzą zatem wszelkie korzyści i ciężary, jakie zaistniały od dnia, w którym znalazł się w dyspozycji przechowującego depozyt. Następuje to z mocy prawa w razie niepodjęcia depozytu przez uprawnionego, mimo upływu 3 letniego terminu do odbioru, liczonego od dnia doręczenia wezwania do odbioru uprawnionemu lub wezwania zastępczego – w przypadku braku możliwości doręczenia wezwania do odbioru depozytu lub nieustalenia uprawnionego. W tym kontekście zastanowić się wypada, na ile celowe jest w omawianych sytuacjach dublowanie instrumentów gwarancyjnych związanych z poszukiwaniem uprawnionego do odbioru depozytu przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego oraz odrębnie w UInd? Wydaje się to zbędne, tym bardziej, że mechanizmy UInd są tańsze, a zarazem równie skuteczne (zwłaszcza gdy poszukiwana jest nie osoba fizyczna, ale podmiot instytucjonalny podlegający rejestracji, co pozwala na czynienie dość pewnych ustaleń w oparciu o oficjalne spisy ewidencyjne). Jeżeli natomiast pominąć ogłoszenie prasowe i koszt powoływania kuratora, niniejszy wariant postępowania zyskuje jeszcze na atrakcyjności. Gdy przechowującym depozyt jest sąd, likwidację niepodjętego depozytu stwierdza się z urzędu, a depozyt przechodzący na własność Skarbu Państwa przekazuje naczelnikowi właściwego urzędu skarbowego, który wykonuje to orzeczenie w trybie i na zasadach określonych w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 693²² k.p.c. – identycznie jak np. w przypadku nawiązki na rzecz Skarbu Państwa zastępującej przepadek z art. 44 § 3 k.k.).

W kontekście zwolnienia się skazanego dzięki instytucji depozytu sądowego od jednego z rygorów nałożonych wyrokiem karnym, warto szczególnie mocno podkreślić, iż na mocy art. 470 k.c. ważne złożenie do depozytu sądowego ma takie same skutki jak spełnienie świadczenia⁵⁶. W literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym formuła „ważnego złożenia” obejmuje przynajmniej dwa elementy: (1) musi występować wskazana w ustawie przyczyna upoważniająca dłużni-

⁵⁶ Zob. także wyrok SN z dnia 13 maja 1970 r., sygn. II CR 133/70, LEX nr 6737 oraz wyrok SA w Katowicach z dnia 26 maja 2006 r., sygn. I ACa 594/06, LEX nr 217209.

ka do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu oraz (2) świadczenie dłużnika musi być zgodne z treścią zobowiązania⁵⁷. Jeżeli wspomniane elementy występują łącznie, to w wyniku złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego zobowiązanie wygasa w znaczeniu materialnoprawnym⁵⁸. Nie zmienia tego stanu również likwidacja niepodjętego depozytu, która nie uchyla skutków prawnych wynikających z uprzedniego złożenia.

Rozważając zatem korzyści wynikające z zastosowania postępowań depozytowych w postępowaniu wykonawczym, wskazać należy zwłaszcza na możliwość potwierdzenia w tym trybie przez skazanego jego pełnego poddania się nałożonym na niego rygorom i tym samym pozytywnego zweryfikowania jego postawy (brak możliwości postawienia zarzutu uchylania się od świadczenia), przy jednoczesnym zwolnieniu się z cywilnego aspektu tych zobowiązań. Jednocześnie wyrok może zostać wykonany zgodnie z jego celami, a wymiar sprawiedliwości niczego nie traci. Co się zaś tyczy strony restytucyjnej, to szczególnie w przypadku świadczeń orzeczonych z przeznaczeniem na cele społeczne, ostateczne przejście wpłaconych kwot – po likwidacji depozytu – na rzecz Skarbu Państwa, w zasadzie realizuje cele tych świadczeń, tyle że w pośredniej formie. Realizacja tych celów ma wówczas znacznie większe szanse, niż w przypadku biernego oczekiwania przez sąd aż roszczenie się przedawni. Zarówno cele restytucyjne, jak i probacyjne są najpełniej realizowane – co oczywiste – w przypadkach, gdy likwidacja depozytu i przejście na Skarb Państwa lub odnalezienie beneficjenta nastąpi jeszcze w okresie próby lub kolejnych 6 miesięcy.

IX. Podsumowanie

Powyższe spostrzeżenia stanowią jedynie sygnał, iż obecne w doktrynie i orzecznictwie sposoby interpretacji przepisów prowadzą do nieścisłości i niekonsekwencji, kładąc się cieniem na skuteczności wykonywania orzeczonych środków. Tymczasem możliwe jest poszukiwanie na ten stan remedium, nawet w mechanizmach nieobciążonych negatywnym bagażem procesu legislacyjnego (obarczonego długotrwałością i często nieprzewidywalnością końcowego efektu). Przedstawione propozycje to zaledwie jedna z opcji wykładniczych, przy czym np. w odniesieniu do postępowania depozytem można zasadnie wywodzić, że stosowanie aktualnie obowiązujących przepisów normujących postępowanie depozytowe daje *de facto* ten

⁵⁷ Por. postanowienie SN z dnia 17 maja 1970 r., sygn. II CR 159/70, OSNC 1970, nr 11, poz. 209.

⁵⁸ Zob. wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2005 r., sygn. I CK 735/04, Pr. Bankowe 2006, nr 7–8, poz. 6 oraz Komentarz do art. 470 k.c., (w:) A. Kidyba (red.), A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Z. Gawlik, A. Janiak, G. Kozieł, Kodeks cywilny. Komentarz, t. III: Zobowiązania – część ogólna, LEX 2010.

sam skutek, co zamierzony nowelizacją Kodeksu karnego z dnia 12 lutego 2010 r.⁵⁹. To zaś nakazuje głębokie zastanowienie się nad sensem tej zmiany normatywnej. Nowela ta nie odpowiada bowiem nadal na szereg istotnych wątpliwości interpretacyjnych związanych z funkcjonującymi instrumentami prawnymi, a których rozstrzygnięcie miałyby znaczenie zasadnicze. Co najważniejsze, nie rozstrzyga ona w sposób kategoriyczny sporów wokół relacji art. 39 i 72 § 2 k.k. oraz wynikających z niej, daleko idących, następstw praktycznych. Zamiast remontu fundamentów systemu, zabrano się zatem jedynie do poprawy jego elewacji.

⁵⁹ Dz. U. Nr 40, poz. 227.